

TOMASZ OPAS (Rzeszów)

Z badań nad zagadnieniem wolności osobistej mieszczan miast prywatnych w Polsce XVII i XVIII wieku

I. Uwagi wstępne. II. Wolność osobista w świetle norm prawnych i świadectw współczesnych. 1. Akty prawne monarchów, prawo magdeburskie, konstytucje sejmowe. 2. Opinie i postanowienia organów państwowych. 3. Głosy literatury. III. Wolność osobista mieszczan na gruncie praktyki. A. Wielkopolska. 1. Reformy społeczno-gospodarcze w XVII i XVIII w. 2. Umacnianie się zasady wolności osobistej mieszczan. 3. Przykłady ograniczeń w sferze wolności osobistej. B. Małopolska. 1. Rozwój pozytywnych tendencji w kwestii wolności osobistej mieszczan. 2. Utrzymujące się ograniczenia w tym zakresie. C. 1. Wypowiedzi magistratów i mieszkańców miast Wielkopolski; znaczenie migracji mieszczan. 2. Dane na ten temat odnośnie do miast prywatnych Małopolski. IV. Zakończenie.

I

Wśród problemów prawno-ustrojowych, wyjaśnionych dotychczas tylko częściowo, znajduje się sprawa wolności osobistej mieszczan miast prywatnych w dawnej Polsce. W XVII i XVIII w. duży wpływ na rozwój tych uprawnień posiadali właściciele dóbr ziemskich. Obowiązujące prawo — zarówno ziemskie, jak i magdeburskie — nie regulowało w dostateczny sposób tej kwestii¹. Badania nad tym zagadnieniem powinny opierać się więc na szerszej podstawie źródłowej, ponieważ wiele informacji na ten temat zawierają unormowania właścicieli miast, jak i dane dotyczące istniejącej w tym względzie praktyki.

Artykuł niniejszy stanowi rezultat badań w odniesieniu do ponad 200 miast prywatnych Wielkopolski (wraz z Mazowszem i Prusami Królewskimi) oraz Małopolski bez województw południowo-wschodnich. Bardziej zaawansowane rezultaty badań zostały osiągnięte przede wszystkim

¹ Por. J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach prawno-ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce*, Annales UMCS, vol. XI, 4, sectio G, 1964, s. 112 — 115.

w stosunku do terenów Wielkopolski, a zwłaszcza województw ściśle wliczanych w skład tej prowincji. Jeśli chodzi o Małopolskę, oprócz woj. lubelskiego i kilkunastu miast położonych w innych regionach Polski południowo-wschodniej (w dzisiejszych granicach), ustalenia pracy uważać należy jako zapoczątkowujące dalsze badania nad tym zagadnieniem.

Granice chronologiczne pracy wyznaczają pierwsze lata XVII w. (początki oligarchii magnackiej) i rok 1795. Badaniami objęto więc duży zakres terytorialny i czasowy. Dlatego też nie było możliwe wyczerpujące przedstawienie wszystkich kwestii związanych z tematem (szczególnie danych dotyczących licznych przypadków przenoszenia się mieszczan do innych miast i przyjmowania obywatelstwa miejskiego).

Zagadnienie wolności osobistej mieszczan miast prywatnych znalazło pewne odbicie w literaturze naukowej drugiej połowy XIX w., głównie w opracowaniach z czasów współczesnych. Encyklopedia staropolska Z. Glogera tak ujmuje tę kwestię: „miasta duchowne i szlacheckie zależały od umów wzajemnych, mieszkańcy ich nie byli *glebae adscripti*”². W. Smoleński, omawiając m. in. zagadnienie mieszczan-rolników, pisze, że byli oni wolni osobiście³. S. Kutrzeba, mówiąc o Żydach, stwierdza: „w mniejszych miastach prywatnych [...] mieli Żydzi swobodę osobistą i swobodę handlu w państwie”⁴. Odnośnie do mieszczan-chrześcijan Kutrzeba nie wypowiedział się wyraźnie. Pozwala jednak domyślać się, że byli oni także ludźmi wolnymi. Podobne stanowisko reprezentuje obecnie B. Leśnodorski⁵.

Z najnowszych badań należy wymienić też opracowania J. Mazurkiewicza, Z. Kulejewskiej-Topolskiej, J. Goldberga, A. Wyrobisza, T. Opasa. Ustalenia tych autorów w zdecydowanej większości wskazują na to, że mieszczanie miast prywatnych byli osobiście wolni⁶.

Oddzielną grupę stanowią autorzy, którzy — choć najczęściej nie formułują ogólnych wniosków — sygnalizują próby ograniczenia sfery wolności osobistej mieszczan w różnych regionach kraju. I tak np. J. Ber-

² Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1958, s. 207.

³ W. Smoleński, *Z dziejów miasteczka*, s. 7.

⁴ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski*, t. I, wyd. 8, s. 32.

⁵ J. Bardach (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 61, 204, 207 - 211, 485 - 487.

⁶ J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach*, s. 112 - 115; Z. Kulejewska-Topolska, *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku, Studium historyczno-prawne*, Poznań 1964, s. 130; J. Goldberg, *Osiemnastowieczne lokacje miejskie w dawnych województwach łęczyckim i sieradzkim*, *Rocznik Łódzki*, t. IX/XII (1964), s. 79, 81, 83; A. Wyrobisz, *Rola miast prywatnych w Polsce w XVI i XVII wieku*, *Przegl. Hist.*, t. LXV (1974), z. 1, s. 31; T. Opas, *Wolność osobista mieszczan miast szlacheckich województwa lubelskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, *Przegl. Hist.* t. LXI (1970), z. 4, s. 609 - 629.

gerówna stwierdza na podstawie inwentarzy miejskich i przepisów wydanych przez księżną Jabłonowską w latach osiemdziesiątych XVIII w. (dla miasteczek położonych w jej dobrach), że księżna krępowała możliwość opuszczenia miasta przez osiadłych mieszczan⁷. Szereg przykładów ograniczeń w tym zakresie zawierają również prace W. Urbana, S. Szczotki, A. Codelli, W. Kuli, Z. Kamińskiej, S. Wróbla⁸.

J. Deresiewicz, omawiając zakres poddańczej i osobistej zależności chłopów od dziedziców w dawnej Rzeczypospolitej, pisze że w XVIII w. na terenie Polski Zachodniej występowały także przypadki sprzedaży lub darowizny mieszczan przez dziedziców. Na tle jednak wielkiej ilości tego rodzaju transakcji dotyczących chłopów, w odniesieniu do mieszczan wymienienia autor takich przykładów niewiele, nazywając je zresztą bezprawnymi. Nikły procent napotkanych sprzedaży mieszczan oraz zupełny ich brak w odniesieniu do źródeł z XVI w. pozwalają nawet autorowi stwierdzić, że mieszczanie, zwłaszcza miast królewskich, nie byli przedmiotem transakcji. W odniesieniu do XVIII w. autor podaje, że sytuacja mieszczan pod tym względem uległa poprawie⁹.

Analiza badanego tematu potwierdza raz jeszcze złożoność stosunków społecznych, prawnych i gospodarczych u schyłku epoki feudalnej. Ustalenie granicy między prawem a bezprawiem i właściwa charakterystyka poszczególnych instytucji ówczesnego ustroju społecznego nie są zagadnieniami łatwymi. Sądzić można, że niemało zamieszania i wątpliwości, co do praw mieszczan w dziedzinie wolności osobistej wprowadziło nazywanie ich w aktach poddanymi. Mogło to bowiem, przy zbiegu tego rodzaju przekazów źródłowych, prowadzić nieraz do mylnego wniosku, że mieszczanie miast prywatnych nie byli osobiście wolni. Sprawa ta doczekała się w ostatnich czasach dostatecznego chyba wyjaśnienia. Opinie są tu bardzo zbieżne. J. Mazurkiewicz stwierdza np., że słowo „pod-

⁷ J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, s. 287.

⁸ W. Urban, *Poddani szlacheccy w województwie krakowskim w drugiej połowie XVIII wieku i ich opór antyfeudalny*, Wrocław—Kraków—Warszawa 1958, s. 52, 66; S. Szczotka, *Zwalnianie chłopów z poddaństwa w województwie krakowskim w latach 1572-1794*, *Przegl. Hist.*, t. III (1951), s. 282-283, 292; A. Codello, *Zbiegostwo mieszczan rzeszowskich w pierwszej połowie XVIII w.*, *Małopolskie Studia Historyczne* 1 (1958); W. Kula, *Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956, s. 421-422, 690, 692, 695-696, 714, 724, 789; Z. Kamińska, *Fachowcy cudzoziemscy w manufakturach magnackich XVIII w.* (Manufaktura urzecka Rądziwiłłów), *Przegl. Hist.* t. XLIII (1952), s. 530-532, 534-555 oraz *Manufaktura szklana w Urzeczcu (1737-1856)*, Warszawa 1964, s. 18, 41, 123, 145 i 146; S. Wróbel, *Tarnów w XVII i XVIII wieku*, w: *Dzieje miasta i regionu*, t. I *Czasy przedrozbiorowe* — pod redakcją F. Kiryka i Z. Ruty, Tarnów 1981, s. 334-335.

⁹ J. Deresiewicz, *Handel chłopami w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1958, s. 106, 151-153, 197-198, 279 oraz *Transakcje chłopami w Rzeczypospolitej szlacheckiej (w XVI-XVIII w.)*, Warszawa 1959, s. X, XI, 56, 173, 179, 238, 647.

dany” nawet w jurydykach miejskich było używane w sensie ogólnofeudalnej zależności i nie oznaczało bynajmniej osobistego poddaństwa w stosunku do pana jurydyki¹⁰. W podobny sposób wątpliwości te wyjaśnia J. Goldberg. Jego zdaniem „termin „poddany” użyty wobec mieszczanina był synonimem jego ogólnofeudalnej zależności od szlachcica i nie musiał oznaczać poddaństwa osobistego, którego bezpośrednim wyrazem było przytwierdzenie do ziemi”¹¹.

W języku polskim nie mamy uzgodnionego, naukowego terminu dla oznaczenia zależności osobistej. Niektórzy autorzy używają terminu „poddąństwo osobiste”. Szeroko omawia tę kwestię R. Rybicka¹². Potwierdzenia niesprecyzowanego i ogólnego znaczenia słowa „poddąństwo” doszukać się można również u J. W. Bandtkiego, który pisał: „Wolnym, niepodległym w rozumieniu od niewoli, poddaństwa według ducha praw naszych, w ogóle był każdy nie mający obowiązków osobistych, do których go drugi zniewalać był mocen”¹³. Przy takim ujęciu mieszczanin z pewnością był także poddanym.

Problem więc, niewątpliwie wciąż jeszcze dyskusyjny — zwłaszcza w aspekcie rozwoju owych uprawnień mieszczan w przekroju regionalnym i czasowym — uzasadniał podjęcie dalszych badań¹⁴.

II

1. Najstarszą ze znanych mi norm prawnych, dotyczących tego zagadnienia, jest statut mazowiecki z 1475 r., który gwarantował mieszczanom (a więc i mieszczanom miast prywatnych) wolność przesiedlania się pod groźbą kary przewidzianej dla właściciela miasta, który by usiłował temu przeszkodzić¹⁵. Działanie statutu mazowieckiego pod względem terytorialnym było ograniczone. Wydaje się jednak, co słusznie podkreśla W. Sobociński, że może on stanowić ilustrację stosunków również na terenie innych ziem polskich¹⁶. Sądzić można, że uprawnienia te kształtowały się także pod wpływem prawa magdeburskiego. Wypowiadało się

¹⁰ J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, Wrocław 1956, s. 80.

¹¹ J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i XVIII w.*, Łódź 1960, s. 178.

¹² R. Rybicka, O słowie „poddąństwo” (artykuł dyskusyjny), *Nowe Drogi*, 1951, nr 6, s. 199 - 207.

¹³ J. W. Bandtkie-Stężyński, *Prawo prywatne polskie*, Warszawa 1851, s. 31.

¹⁴ Por. J. Mazurkiewicz, *O niektórych problemach*, s. 112 - 113.

¹⁵ O. Balzer, *Sredniowieczne prawa polskiego pomniki*, AKP V, Kraków, s. 283, art. *De recessu oppidiani*. Por. również wydawnictwo J. W. Bandtkiego, *Ius Polonicum*, s. 452. Tu statut ten przedstawiony jest w innej nieco redakcji i z mylną datą (1472 r.).

¹⁶ W. Sobociński, *Z badań nad miastami prywatnymi* (recenzja), *Czas. Prawno-Hist. t. VII* (1955), z. 2, s. 316.

ono za wolnością osobistą mieszkańców miast, stanowiąc: *Jeśliby się kto wolnym być powiedział, tak za wolnego ma być rozumiany, nagroda ma mu iść jako wolnemu człowiekowi i ma być uważan jako wolny człowiek, by wszyscy jednakowo jednemu prawu wolnemu podlegali, którzy w mieście siedzą i mieszkają*¹⁷. O pozbawieniu lub ograniczeniu prawa wolności osobistej mieszczan wspomina się w prawie miejskim tylko na tle przepisów prawa karnego¹⁸. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że rozporządzenie Zygmunta Starego z 1535 r. nadało moc prawa obowiązującego przekładowi łacińskiemu *Zwierciadła Saskiego i Weichbildu* (Mikołaja Jaskiera)¹⁹. Ma to duże znaczenie z tych względów, że na podstawie wspomnianego postanowienia królewskiego zostały wraz z innymi prawami uznane i zatwierdzone również uprawnienia mieszczan w sferze wolności osobistej, unormowane w prawie magdeburskim, bez żadnej pomiędzy nimi różnicy. Przykładami i opracowaniami Jaskiera, również Groickiego, Szczerbica, Kuszewicza (prawo chełmińskie) posługiwano się w miastach do końca XVIII w.²⁰

Choć XVII i XVIII w. były dla miast okresem narastających trudności, to nie wprowadzono jednak w żadnej z konstytucji sejmowych ograniczeń odnoszących się do wolności osobistej mieszczan miast prywatnych²¹. W setkach przywilejów lokacyjnych monarchów nadawane było w tych stuleciach miastom prywatnym prawo miejskie (magdeburskie i chełmińskie) wraz z charakterystycznymi dlań uprawnieniami w dziedzinie handlu i rzemiosła. Niektóre z tych przywilejów wspominały też o wolnych mieszczanach i obywatelach, jak np. przywilej lokacyjny Wiśnicza z 1616 r. (potwierdzony w 1773 r.)²². Również sejm w ciągu całego tego okresu, zatwierdzając przywileje kilkudziesięciu miast prywatnych (wymienionych z nazwy), miał na uwadze przede wszystkim przywileje wpływające z prawa magdeburskiego. Nazywano je często w konstytucjach wolnościami, jak np. w ustawach dotyczących Pinczowa (1611 r.), Nowego Miasta (1607 r.), Śniatynia (1613 r.), Wareża (1676 r.)²³. Charakterystyczna jest „approbacja” prawa magdeburskiego z 1653 r. dla m. Słucka i Kopylowa, należących do ks. Bogusława Radziwiłła. Otóż sejm

¹⁷ P. Szczerbic, *Ius Municipale*, Poznań 1610, s. 20 - 21, art. 4. W dużym stopniu przypomina to średniowieczną regułę: *Stadtluft macht frei*.

¹⁸ Por. B. Groicki, *Artykuły prawa magdeburskiego, Postępek sądów około karania na gardle, Ustawa placej u sądów*, Warszawa 1954, s. 180.

¹⁹ M. Jaskier, *Iuris provincialis quod Speculum Saxonum vulgo nuncupatur libri tres...*, Samosci MDCII, s. 53.

²⁰ P. Kuszewicz, *Prawa chełmińskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięciore ku pospolitemu pożytkowi*, Poznań 1623..

²¹ Por. T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczpospolita*, Kwart. Hist., R. LXXVIII, z. 1, 1971, s. 33 - 35.

²² Biblioteka Jagiellońska, Zbiory specjalne, rkps 3436.

²³ *Volumina Legum*, t. III, Petersburg 1859, s. 18 (1611 r.), t. II, s. 448 (1607 r.), t. III, s. 68 (1613 r.), t. V, s. 184 (1676 r.) (dalej cyt. VL).

dokonał tego: w uznaniu wierności, której przez wszystkich czas rebelii kozackiej Rzpltej dotrzymywali i dotąd w niej trwają²⁴.

Jeszcze więcej tego rodzaju przykładów zawierają konstytucje sejmowe z czasów panowania Stanisława Augusta. Już w 1764 r. sejm postanowił, ażeby wszystkie miasta dziedziczne, lokowane na prawie magdeburskim i chełmińskim, w opisie tych wolności, które in iure originali locationis pozwolone są, na zawsze zostawały²⁵. Znaczenie szeregu ustaw, uchwalonych w tym okresie, podnosiły niewątpliwie sformułowania mówiące wprost o wolności osobistej mieszczan (a nawet chłopów), czego w dawniejszych konstytucjach nie było. Oto np. w 1768 r. weszła w życie ustawa, która zezwoliła zasiedlać pustki w dobrach królewskich, duchownych i szlacheckich, jednakże pod warunkiem, że osadnikami będą wolni mieszczanie i chłopie²⁶.

Szczególnie cenne zasady w stosunku do miast prywatnych zawarte zostały w artykule 1, ustępie 6, ustawy o miastach z 18 kwietnia 1791 r. Dawały one podstawę do zaliczenia miast dziedzicznych za zgodą dziedziców w poczet miast wolnych i zakładania nowych miast w dobrach dziedzicznych z ludzi wolnych²⁷. Nasuwa się pytanie, czy od momentu wejścia w życie owej ustawy dokonane zostało przez państwo formalne wyłączenie spod dominialnej władzy panów sfery wolności osobistej ludności miast prywatnych?²⁸

Nie budzi większych wątpliwości sprawa miast nowo powstających. Podkreślono bowiem w ustawie, że wolno tworzyć nowe miasta z ludzi wolnych; nawet chłopów należało przedtem „wolnością nadać”. Warto dodać, że nie był to jedyny tego rodzaju przepis w tej ustawie. Dążenie do upowszechnienia zasady wolności osobistej w odniesieniu do mieszczan znalazło swój wyraz — poza, oczywiście, sprawą generalnego uznania wszystkich miast królewskich „za wolne”, a ich mieszkańców „jako ludzi wolnych” — w sformułowaniu, które mówi o zakładaniu miast na gruntach królewskich²⁹. Niewątpliwie dziedzice i dawniej posiadali prawo zakładania nowych miast w swych dobrach. Novum polegało jednak na tym, że po raz pierwszy zostało powiedziane w ustawie państwowej w sposób tak wyraźny, iż miastą mają zasiedlać ludzie osobiście wolni³⁰. Wydaje się więc, że była to świadomie postawiona zasada, mająca na celu położenie kresu istniejącym nieomówieniom.

²⁴ Ibidem, t. IV, s. 194.

²⁵ Ibidem, t. VII, s. 85.

²⁶ Ibidem, s. 753.

²⁷ Ibidem, t. IX, s. 215.

²⁸ Por. T. Opas, *Miasta prywatne w świetle ustawy „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej” z 1791 r.*, Czas. Prawno-Hist., t. XXV (1973), z. 2, s. 222.

²⁹ Art. I, ustęp 5 ustawy o miastach królewskich.

³⁰ Por. W. Sobociński, o.c., s. 316.

Mniej jasno, ale chyba również nowatorsko, wypowiedziała się ustawa na temat zagadnienia wolności osobistej w dawnych miastach prywatnych. Nie jest to wprawdzie powiedziane bezpośrednio, ale czy mogą być w tym przypadku jakieś poważniejsze wątpliwości, jeśli przepis ten wymienia jeden tylko warunek do spełnienia przed zaliczeniem miasta dziedzicznego w poczet miast wolnych: nadanie mieszczanom przez dziedzica ziemi dziedzicznej?

Reasumując: powyższe postanowienia miały dla miast prywatnych w dużym stopniu podobne znaczenie, jak zawarte w artykule I ustępie 2 ustawy o miastach królewskich potwierdzenie owej wolności „obywatelom” miast królewskich. W momencie napiętej walki o uchwalenie *Ustawy Rządowej* polityczną ostrożnością było nie mówić w drażliwej kwestii miast dziedzicznych więcej, niż pozwalała na to sytuacja. Już to samo, jak sądzić można, uderzało silnie w specyficzną dla stosunków polskich absolutystyczną instytucję „państwa magnackiego”³¹.

2. Sprawa wolności osobistej mieszczan miast prywatnych występowała również w postanowieniach i opiniach dawnych organów państwowych. Wzbogacają one zakres informacji na ten temat. Okazję do wypowiedzi dawały przede wszystkim procesy sądowe miast z ich dziedzicami. Oto Asesoria Koronna w dekrete dotyczącym duchownego Jeżowa w woj. rawskim zobowiązała posesora miasta, ażeby: *władzy absolutnej nad — — — — — mieszczanami nie rozciągał — — — — — mieszczanów wolnego prawa i na dobrej wierze w tym mieście osiadłych, poddanych chłopami, co odraża przychodnich i chcących się tam osieść ludzi, nie nazywał*³². W dekrete tym wiele jeszcze razy jest powiedziane o mieszczanach Jeżowa jako o ludziach *kondycji miejskiej i wolnych*³³. Rzecz charakterystyczna, że podobne stanowisko zajmował sąd asesorski również w innych sprawach, które rozpatrywał w związku ze skargami miast duchownych i szlacheckich na postępowanie ich właścicieli³⁴. Także Komisja Skarbu Koronnego w okresie reform drugiej połowy XVIII w. dała wyraz swemu stanowisku w kwestii wolności mieszczan. Dotyczyło to Leszna, które otrzymało zatwierdzenie — w związku ze sporem, jaki miasto prowadziło

³¹ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 236 - 237.

³² WAP w Łodzi, III — 224/1: Archiwum m. Jeżowa nr 335.

³³ Ibidem.

³⁴ Tak było w przypadku Brzeska Nowego w woj. krakowskim (WAP w Krakowie, SWPM nr I — 60, s. 53 - 55), Brzezin w ziemi łęczyckiej, które zarzucały swym dziedzicom, że zabraniają przenosić się mieszczanom do innych miast (A. Tomczyk, *Akta procesu mieszczan z dziedzicami w Asesorii Koronnej w 1791 r. o pogwałcenie służących im przywilejów miejskich*, Teki Archiwalne 5, Warszawa 1957, s. 334, 335), czy też Kępna w woj. sieradzkim, któremu w 1782 r. zapewniona została swoboda handlu, a jego mieszkańcom bezpieczeństwo osobiste (WAP w Poznaniu, Kępno I/7).

z dziedzicem Sułkowskim — szeregu ważnych przywilejów, włącznie z prawem wolności osobistej mieszkańców miasta (1790 r.)³⁵.

Znaną z postępowej działalności w odniesieniu do miast była Komisja Policji i podlegające jej wojewódzkie komisje cywilno-wojskowe. Te ostatnie brały często stronę mieszczan w procesach prowadzonych przez nich z dziedzicami³⁶. Ma wymowę fakt, że w aktach Lubelskiej Komisji Cywilno-Wojskowej z lat 1790 - 1791, zawierających dość dużo spraw o zbiegostwo chłopów, rozpatrywanych przez Komisję, nie ma ani jednej, która by dotyczyła mieszczan miast prywatnych³⁷. Bardzo ważne jest też stanowisko Wydziału Krakowskiego w odniesieniu do miast duchownych, wyrażone w instrukcji dla swego plenipotenty: *Miasta i miasteczka duchowne jako są zakładem ludzi wolnych urodzenia miejskiego — —, ażeby były przypuszczone do różnych swobód wraz z miastami wolnymi*³⁸.

3. W opracowaniach autorów XVI w. i początków następnego stulecia sprawa wolności osobistej mieszczan — w tym względzie nie występowało u nich rozróżnienie na mieszczan miast królewskich i prywatnych — ujmowana była zgodnie z zasadami prawa miejskiego. Sądzić z tego można, że zarówno wymienieni już Jaskier, Szczerbic, Groicki i Kuszewicz, jak również i inni autorzy, np. Herburt, Przyłuski, Sarnicki, Januszowski, Kromer³⁹, nie znajdowali w tym czasie przykładów, które by wskazywały na istniejące w praktyce w dziedzinie wolności osobistej mieszczan odstępstwa od norm prawa magdeburskiego i chełmińskiego. Zauważył to natomiast autor okresu późniejszego — Mikołaj Zalasowski (koniec XVII w.), który odnośnie do miast szlacheckich pisał, iż opuszczenie miasta przez mieszczanina bez zgody dziedzica podlegało karze sądowej⁴⁰. Jednakże stwierdzenia o karze sądowej nie opierał on na żadnym ustawowym (konstytucyjnym) przepisie prawnym czy choćby na praktyce sądowej⁴¹. Wyraźnie arbitralne zarządzenia niektórych dziedziców podciągnął tu do rangi powszechnie obowiązującego prawa. Poza tym

³⁵ WAP w Poznaniu, Leszno I/69.

³⁶ Por. T. Opas, *Miasta prywatne a Rzeczypospolita*, s. 43.

³⁷ Por. T. Opas, *Wolność osobista mieszczan*, s. 611.

³⁸ *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego — opracowali i przygotowali do druku J. Woliński, J. Michalski, W. Rostworowski*, t. II, Wrocław 1959, s. 45.

³⁹ J. Herburt, *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta*, 1563, s. 141 - 146 (ucieczki kmieci); J. Przyłuski, *Leges seu statuta privilegia Regni Poloniae*, Kraków 1553; S. Sarnicki, *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego i Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600; M. Kromera — biskupa warmińskiego, *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potomościach koronnych polskich ksiąg XXX przez Marcina Błazowskiego z Błazowa wyrażnie na polski język przetłumaczone*, Kraków 1611.

⁴⁰ M. Zalasowski, *Ius Regni Poloniae ex statutis et constitutionibus ejusdem regni MDL collectum*, Posnaniae 1699, Księga 4, s. 615 - 616.

⁴¹ Por. J. Malinowska, *Mikołaj Zalasowski polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*, Kraków 1960, s. 309, 311.

również Zalasowski fakt przypisania do ziemi wiązał tylko z ludnością chłopską⁴².

Wśród autorów XVIII w., traktujących zagadnienie miast z pozycji naukowych, jedynie Gotfryd Lengnich w pewnym stopniu wyjaśnił tę sprawę⁴³. Charakteryzując poszczególne stany, o mieszczanach pisze on tylko: *Mieszczanie zamieszkują w miastach i miasteczkach, są kupcami, rzemieślnikami, zarobnikami lub podobnie czem innem*. O chłopach natomiast mówi wyraźniej: *Wieśniacy po wsiach rolnictwem, pasterstwem i innym wiejskim zawodom są oddani, których część większa do gruntu są przywiązani i wraz z dziećmi w mocy szlachty zostają. Wieśniacy w stanie poddaństwa żyjąc, od swych panów są żywieni [...] i za ich tylko zezwoleniem mieszkanie przenieść, albo wolność pozyskać mogą, inaczej za zbiegłych są uważani i do poddaństwa znów pouracają*. Atrybut poddaństwa wiązał więc Lengnich jedynie ze stanem wieśniaczym, nie wspominając ani jednym słowem o nim przy mieszczanach zamieszkających „w miastach i miasteczkach”.

Teodor Ostrowski⁴⁴ i Wincenty Skrzetuski⁴⁵ nie wypowiedzieli się wyraźnie w sprawie wolności osobistej mieszczan miast prywatnych. Poza tym w ogóle w tej materii nie wprowadzają specjalnych różnic między mieszczanami. Zdaniem Ostrowskiego miasta prywatne, posiadające prawa miejskie (zdecydowana większość tych miast lokowana była na prawie magdeburskim i chełmińskim): *co do policji i szafunku sprawiedliwości z pomniejszych królewskimi równają się*⁴⁶. Wynikałoby z tego, że pogląd Zalasowskiego o różnicach między mieszczanami miast królewskich, duchownych i szlacheckich w kwestii wolności osobistej był dość odosobniony i pisarze XVIII w. nie podzielali go.

Obszerniejszych wypowiedzi na ów temat dostarcza dopiero literatura publicystyczna schyłku XVIII w. Oto np. autor anonimowego pisma polemicznego z okresu Sejmu Czteroletniego tak widzi to zagadnienie: *Liczne przecież ustawy o zbiegłych poddanych z wsiów ziemskich dziedzicznych, chociaż w żadnej konstytucji nie poczytały mieszczan miast dziedzicznych pro adscriptis glebae, wszelakoż wielu dziedziców miast w opacznym tłumaczeniu prawa i mieszczanów miast dziedzicznych za chło-*

⁴² M. Zalasowski, o.c., s. 615 - 616.

⁴³ G. Lengnich, *Prawo polityczne Królestwa Polskiego*, Kraków 1836, s. 203.

⁴⁴ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego*, Warszawa 1784.

⁴⁵ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne Narodu Polskiego*, Warszawa 1784, s. 82, 107.

⁴⁶ T. Ostrowski, o.c., s. 35 - 45. Nawet w niewielkim Lubrańcu, gdy jeden z tamtejszych mieszczan — cechmistrz Franciszek Wałecki — ośmielił się lekce sobie ważyć miasto, że nie jest królewskie, tylko szlacheckie, poczytano mu to za obrazę. Za dyfymowanie miasta — mówi dekrét sądu ławniczego — że nie jest królewskie Wałecki skazany został w 1790 r. na zapłacenie 15 grzywien kary. AGAD, Księga radziecka m. Lubrańca nr 1, s. 29.

pów i za swych nieprzyzwoicie poczytywali poddanych⁴⁷. Takich głosów, mówiących o faktach ograniczania wolności osobistej mieszczan miast prywatnych i przypominających, że miały one charakter bezprawny, było w tym czasie więcej. Ten jest o tyle ważny, że autor, powołuje się na prawo, jak się zdaje, dobrze mu znane.

Nie dopuszczali też myśli o jakimkolwiek zróżnicowaniu mieszczan w zakresie wolności osobistej czołowi przedstawiciele obozu postępu. Hugo Kołłątaj, gdy charakteryzuje prawa i ustrój miast polskich, podkreśla te wszystkie momenty, które przemawiały w tym czasie za wolnością osobistą ich mieszkańców⁴⁸. Andrzej Zamoyski tak pisał w swoim projekcie kodeksu praw z 1778 r.: *każdy i każdego miasta mieszczanin były i na potom zostający jest i będzie na zawsze osobą wolną*⁴⁹.

Zwróćmy też uwagę na to, jak zapatrywali się na sprawę wolności osobistej mieszczan miast prywatnych autorzy z pierwszej połowy XIX w., dla których problem ten był jeszcze żywy i najczęściej naoczny. Bardziej ogólną, choć podobną jak u Lengnicha opinię, znajdujemy u Lelewela. Pisał on: „Stan nieszlachecki żadnego nie miał znaczenia, miejski inne miał prawo od szlacheckiego, a wiejski był szlacheckiemu poddany”⁵⁰. Nieco inaczej już widział to zagadnienie J. W. Bandtkie⁵¹. Omawiając m. in. kwestię wolności osobistej, w następujący sposób dzielił mieszkańców dawnej Polski: „Uważani byli za wolnych: 1. szlachta wszelka, 2. niepodlegli władzy dziedziców: a) mieszczanie po wsiach królewskich, b) włościanie po królewskich. Poddani zaś byli i stali się później osobowładnymi: 1. włościanie czyli chłopci po wsiach dziedzicznych — prywatnych, 2. włościanie po wsiach duchownych zamieszkali. W pośrednim, mniej podległym stanie, zostawali: 1. tzw. Holendrzy, czyli osadnicy gruntów szlacheckich i duchownych, zwyczajnie za umowami czynszu osadzeni, 2. mieszczanie miast szlacheckich i duchownych, 3. dawniej włościanie na prawie niemieckim osadzeni”. Odnośnie do rzemieślników (mieszczan) Bandtkie pisał, że w dawnej Polsce „zupełnie wolni rzemieślnicy byli tak w miastach królewskich jak i prywatnych”⁵². Charaktery-

⁴⁷ *Materiały do Sejmu Czteroletniego*, t. II, s. 86.

⁴⁸ H. Kołłątaj, *Prawo polityczne Narodu Polskiego*, w: *Listów Anonima* część IV, Kraków 1954, s. 177 - 178. W *Projekcie praw politycznych* (ibidem, s. 281) dzielił on jednak miasta prywatne na wolne i zależne od dziedziców. Warunkiem uzyskania wolności (w tym znaczeniu jak w przypadku miast królewskich) miało być rzeczenie się przez dziedzica „zwierzchności i własności ziemi”. Jak wiadomo, prawo o miastach królewskich z 1791 r. częściowo przyjęło powyższe rozwiązanie — wolnym mogło być to miasto prywatne, któremu dziedzic: *nada [...] ziemię dziedziczną*.

⁴⁹ J. Sawicki, *Wybór, tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego*, t. I, cz. 2, Warszawa 1951, s. 42.

⁵⁰ J. Lelewel, *Trzy konstytucje polskie 1791, 1807, 1815*, Poznań 1861, s. 44.

⁵¹ J. W. Bandtkie-Stężyński, o.c., s. 33.

⁵² Ibidem, s. 350.

zując jednak częste w dawnych czasach przypadki łamania prawa, stwierdzał, że „nierząd i anarchia przeistoczyły atoli wiele osadników prawem niemieckim nadanych, a później tzw. Holendrów, na prawdziwych poddanych”⁵³.

Należy podkreślić, że opinie autorów tego okresu w większości są zgodne co do tego, iż mieszczenie miast prywatnych nie byli *glebae adscripti*. Dawano temu wyraz również przy okazji procesów sądowych mieszczan z właścicielami miast. W. Dutkiewicz, występując w procesie mieszczan Skaryszewa z dziedzicem przed Sądem Najwyższym Królestwa Polskiego, stwierdził: „mieszczenie, chociaż w miastach szlacheckich, byli wolnemi ludźmi”⁵⁴. Alojzy Owidzki, adwokat przy Senacie Królestwa Polskiego, broniąc mieszczan Kamionki w sporze z dworem o powinności, pisał w objaśnieniach do Rządu Gubernialnego w Lublinie, że „mieszczenie Kamionki, zostając pod prawem magdeburskim, nie byli w żadnym poddaństwie”⁵⁵.

III

A.1. Rzeczpospolita w omawianym okresie nie stanowiła w dziedzinie rozwoju gospodarczego jednolitej całości. Wyżej pod tym względem stały jej ziemie zachodnie. Reformom gospodarczym, podejmowanym na tych terenach już w XVII i pierwszej połowie XVIII w., towarzyszyły istotne zmiany dotyczące sfery stosunków społecznych⁵⁶. Wyraźnie widać to na przykładzie osadnictwa holenderskiego. W większych dobrach prywatnych tworzone w tych czasach wiele nowych wsi, zasiedlanych przybyłymi z zachodu i ludnością rodzimą⁵⁷. Wzajemne prawa i obowiązki

⁵³ Ibidem, s. 33 oraz tegoż autora *Zbiór rozpraw o przedmiocie prawa polskiego*, Warszawa—Wilno 1812, s. 282-283, 552. Bardzo znamienne są tu słowa majstrów przybyłych w 1789 r. do manufaktury skierniewickiej: „Nade wszystko zaś żądamy, abyśmy ile majstrowie wolni zostali przyjęci do społeczności miasta Skierniewic i żebyśmy z czasem nie byli zaciągnięci w poddaństwo”, W. Kula, o.c., s. 659.

⁵⁴ W. Dutkiewicz, *Program do egzaminu z historii praw*, Warszawa 1863, s. 58-59 oraz wypowiedź W. Dutkiewicza złożona w trakcie procesu przed Senatem Królestwa. W procesie tym wystąpił Dutkiewicz w obronie miasta, pełniąc obowiązki naczelnego prokuratora Senatu (1854 r.); informacja ta pochodzi z pracy W. Cwika: *Pozostałości feudalne w miastach małopolskich terenów Królestwa Polskiego (1815-1866)*, *Studium historyczno-prawne*, Lublin 1968, s. 296-297.

⁵⁵ L. S. Liciński, *Tkactwo w osadzie Kamionka w pow. lubartowskim* (szkice etnograficzne), Wisła, t. XIX (1905), s. 8.

⁵⁶ Por. B. Leśnodorski, *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci*, w: *Polska w epoce Oświecenia. Państwo — społeczeństwo — kultura* — pod redakcją B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 417.

⁵⁷ W. Rusiński, *Rynek lokalny Poznania w końcu XVIII w.*, Pozn. Roczniki Ekon., t. XXIII (1970), s. 17.

między dziedzicami i osadnikami regulowały kontrakty, oparte, jak to często stwierdzano, „na prawie holenderskim”⁵⁸. Oznaczało to nie tylko korzystną dla nowoosiedleńców formę renty feudalnej (głównie czynszu w gotówce), czy możliwość rządzenia się własnym prawem (samorządowe gminy), ale również gwarantowało prawo sprzedaży posiadanej nieruchomości za opłatą panu tzw. 10 grosza i wyjazdu na stałe poza obręb jego majątności⁵⁹.

Materiały źródłowe wskazują, że osadnictwo to nie omijało miast prywatnych Wielkopolski. Przykładowo można wymienić Rostarzewo (1740 r.), Lwówek (1748 r.), Rawicz, Stęszew (1764 r.), Ryczywół (1773 r.), Koźmin (1775 r.), Dubin (1778 r.), Nowy Dwór (1784 r.)⁶⁰. Dużą wymowę posiada również fakt, że zdarzały się lokacje wsi dla osadników pochodzenia szlacheckiego na prawie holenderskim, jak np. szlacheckiej wsi Gadowa w woj. kaliskim (1784 r.)⁶¹. We wsi Dąbrówka w woj. poznańskim szlachta miała swe grunty „na hubach holenderskich” (1764 r.); podobnie było we wsi Borucin stanowiącej gminę holenderską⁶².

Największe nasilenie osadnictwa na prawie holenderskim miało miejsce w woj. poznańskim, kaliskim, gnieźnieńskim i łęczyckim. Słabsze w XVII i pierwszej połowie XVIII w., nasila się ono bardzo w latach następnych. Z porównania zapisów w tej materii w księgach dziewiętnastu sądów grodzkich — głównie z obszaru Wielkopolski właściwej — wynika, że liczba umów i innych dokumentów oblatowanych w aktach grodzkich, informujących o osadnictwie na prawie holenderskim, wzrosła po 1750 r. ponad czterokrotnie⁶³.

⁵⁸ WAP w Poznaniu, Kcynia, Księga sądu grodzkiego nr 96, s. 212-213 v (1755 r.).

⁵⁹ Wyrażnie dostrzegalny jest tu fakt traktowania owych osadników jako ludzi wolnych. Np. kontrakt z 1725 r., wystawiony przez Ewę Warszycką, mówi, że w jej wsi Guldenfeld położonej w woj. malborskim objęto w posiadanie grunt pięciu wolnych holendrów. WAP w Gdańsku, Dzierżgoń 14, Księga sądu grodzkiego nr 50, s. 79-82 (1725 r.). W 1779 r. dziedzic wsi Borowa (Byszewski) w woj. kaliskim nadał prawo osiedlenia się w tej miejscowości: *olendrom, wolnym ludziom*. WAP w Poznaniu, Kalisz, Księga sądu grodzkiego nr 269, s. 394 b, 429 a, (1779 r.). Umowa z 1784 r. została zawarta między dziedzicem wsi Komorowa w woj. brzesko-kujawskim a holendrami, *sobie wolnymi ludźmi*. AGAD, Bobrowniki, Księga sądu grodzkiego nr 38, s. 234-237.

⁶⁰ WAP w Poznaniu, Akta majątków ziemskich, maj. Baszków 148: Inwentarz m. Dubina i wsiów przyległych (1788 r.); Ibidem, maj. Lwówek 206 (1748 r.); Ibidem, Akta miast, Koźmin 1/2, Ryczywół 1/4, Rostarzewo 1/2, Stęszew 1/1; AGAD, Zakroczym, Księga sądu grodzkiego nr 120, s. 78 v-80 v (1765 r.); Nowy Dwór.

⁶¹ WAP w Poznaniu, Kalisz, Księga sądu grodzkiego nr 242, s. 1881-1882.

⁶² Ibidem, Poznań, Księga sądu grodzkiego nr 542, s. 370 a/b (1764 r.); Kalisz, Księga sądu grodzkiego nr 273, s. 279 (1792 r.).

⁶³ AGAD, Księgi grodzkie i ziemskie (kwerenda) nr 46: poznańskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie, konińskie, kościańskie, kcyńskie, kaliskie, łęczyckie, pyzderskie, sieradzkie, przedzieckie, wieluńskie, wschowskie, plockie, radziejowskie, zakro-

2. Sprawa wolności osobistej olendrów czy w ogóle niektórych grup ludności chłopskiej w dobrach dziedzicznych pozostaje w dość ścisłym związku z zagadnieniem wolności osobistej mieszczan (mieszkańców) miast prywatnych⁶⁴. Na tym tle zwraca też uwagę rozległość tego problemu.

Jak wykazują badania, zachowało się szereg ordynacji, przywilejów i innych postanowień dworskich z terenu Wielkopolski, pozwalających poznać bliżej zagadnienie to w odniesieniu do wielu miast prywatnych w XVII i XVIII w. Dotyczą one zarówno miast nowo powstających, jak i istniejących od dawna. W tym ostatnim przypadku jak gdyby od nowa ustalano ich wewnętrzną organizację oraz zakres praw i obowiązków mieszczan. Przykłady pierwszych unormowań w tym względzie są do odnotowania już we wczesnych okresach XVII stulecia. Np. w 1623 r. Adam Olbrycht Przyjemski, oboźny koronny i dziedzic Miejskiej Górki (woj. poznańskie) uwolnił: *wszystkich obywateli [...] od wszelkich robót, dróg, podwód, ciężarów*⁶⁵; podobnie postąpił w 1643 r. Aleksander z Bnina Opaliński, właściciel Lwówka⁶⁶. Charakterystyczne są jego słowa, z których wynika, że ograniczenia mieszczan i nadmierne ciężary wprowadzone zostały *przeciw ich przywilejom, wolności kondycji miejskiej*. Ściśle w kwestii wolności osobistej można tu przytoczyć fragment przywileju m. Jutrosina (1642 r.), który postanawiał: *Każdemu, który by się stąd odbierać chciał, według zwyczajów innych miast niemieckich [...] wolny przychód i odchód concernowany zawsze ma być podług woli i upodobania każdego*⁶⁷. Niewątpliwie gwarancje wolności osobistej stanowiły element zachęty do osiedlania się w mieście. Wyraźnie o tym mówią dziedzice Rakoniewic (1662 r.) i Rawicza (1682 r.), gdy zapewniają mieszczanom pełne prawa w tym zakresie⁶⁸. Oczywiście, podstawowy cel owych postanowień pozostawał bez zmian: *Każdy dziedzic podług praw swoich* — czytamy w jednej z osiemnastowiecznych ustaw dziedziców Szamotuł — *powinien mieć intraty z obywatelów na gruncie jego mieszkających*⁶⁹.

czymskie, wyszogrodzkie, gdańskie, kiszporskie (Dzierżgoń). Z. Guldón, *Zaludnienie ziemi dobrzyńskiej w końcu XVIII w.*, *Zapiski Hist.*, t. XXXIX (1974), z. 1, Warszawa—Poznań 1974, s. 103, pisze, że na terenie ziemi dobrzyńskiej w drugiej połowie XVIII w. występowało duże nasilenie ruchu osadniczego olendrów.

⁶⁴ Por. T. Opas, *O kierunkach awansu społecznego chłopów z dóbr prywatnych w XVIII wieku*, w: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku*, *Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej* — pod redakcją J. Leskiewiczowej, t. VI, Warszawa 1974, s. 45–60.

⁶⁵ WAP w Poznaniu, Miejska Górka I/1.

⁶⁶ Ibidem, Lwówek I/1.

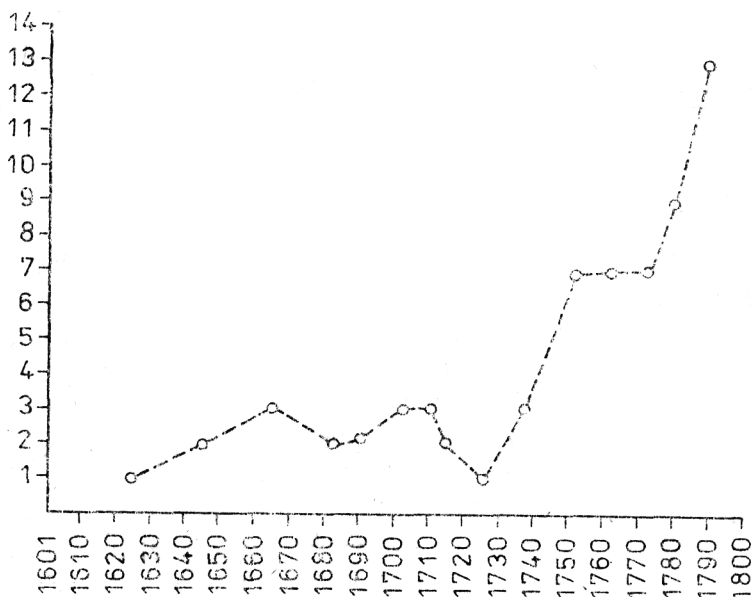
⁶⁷ Z. Kulejewska-Topolska, o.c., s. 129–130.

⁶⁸ WAP w Poznaniu, Rakoniewice I/1; Rawicz I/43. Rzecz charakterystyczna, że nawet w tak dużym mieście królewskim jak Poznań magistrat zabezpieczał nowo osiedlającym się wolność osobistą. W. Rusiński, o.c., s. 18.

⁶⁹ WAP w Poznaniu, Akta majątków ziemskich, maj. Kobylepole 486 (ustawy dziedzica względem m. Szamotuł 1773–1797).

Powyższe przykłady nie wyczerpują wszystkich ustaleń w tym przedmiocie w odniesieniu do XVII w. Szczególnie duża ich liczba wiąże się z następnym stuleciem. Dlatego ważne będzie zbadanie problemu w przekroju czasowym i terytorialnym.

W pierwszej kolejności zajmę się tymi materiałami, w których zawarte są elementy wolności osobistej mieszczan (mieszkańców) miast prywatnych. Poniższy wykres (ryc. 1) ilustruje nasilenie tego rodzaju unormowań dziedziców w kolejnych dziesięcioleciach XVII i XVIII w. Oczywiście, nie będzie to pełna ilustracja zagadnienia, lecz przede wszystkim próba uchwycenia ogólnych tendencji rozwojowych.



Ryc. 1. Wielkopolska

Z wykresu wynika, że spośród 65 znanych nam dokumentów⁷⁰, które w sposób wyraźny świadczą o wolności osobistej mieszczan (mieszkańców) czy przynajmniej uprawniają do tego faktu, tylko 10 pochodzi z XVII w. Krzywa, ilustrująca częstotliwość ich występowania, wskazuje na bardzo silne tendencje wzrostowe w XVIII w. Szczególnie dobrze widać to w odniesieniu do okresu po 1750 r.: na ten okres przypadają 43 dane źródłowe.

Ustalenia prowadzą do innych jeszcze wniosków. Przede wszystkim zwraca uwagę duża zbieżność pod względem czasowym owych trendów z ogólną linią rozwoju reform gospodarczych na ziemiach wielkopolskich.

⁷⁰ Dotyczą one miast prywatnych uwidocznionych na załączonej mapce (ryc. 2).

Fakt ten dobrze odzwierciedlają poszczególne ordynacje i przywileje, jak np. ordynacja z 1701 r. Adama Aleksandra Naramowskiego, w której prawo *wolnego wprowadzenia i wyprowadzenia (się) z m. Czarnkowa*, wiązał on ze sprawą uwolnienia mieszczan od pańszczyzny, ustanowienia targów i jarmarków⁷¹. Podobnie zostały uregulowane kwestie te w ordynacjach wielu innych miast Wielkopolski, Mazowsza i Prus Królewskich⁷². Znamienna jest wypowiedź Melchiora Gurowskiego, dziedzica Murowanej Gośliny (1792 r.): *Na-ucza doświadczenie, że najwięcej takich miasteczek w najmniejszym stanie, żadnego nie znajduje się rzeźmieślnika, przyczyna tego jest ta: że obowiązani ustanowieniem robocizny wstręt tam osadzania biorą*⁷³. Jak pamiętamy, oba nurty reform — gospodarczy i społeczny — występowały również przy osadnictwie na prawie holenderskim.

W wielu przypadkach przywileje i ordynacje powołują się na przysługujące mieszczanom prawa ogólne, znaczenie zamieszkiwania w mieście itp.⁷⁴ Charakterystyczna dla tej sprawy jest wypowiedź Stanisława Otto Mielżyńskiego, dziedzica Mielżyna, w której postawił on na równi pod względem wolności miejskich wszystkie miasta polskie: *A ponieważ prawa nasze koronne wszystkie miasta i miasteczka porównały według statutu toruńskiego, tak i ja, mienione miasteczko moje wolnością i rzędem innem równe mieć chcę*⁷⁵. Bardzo wyraźne wpływy oświecenia wykazuje przywilej Stanisława Poniatowskiego z 1782 r. dla Nowego Dworu w woj. mazowieckim. Oto jego fragment związany z tą kwestią: *A na-przód każdy osiadający w N-owym Dworze, kupiec, fabrykant i wszelkiego kunsztu majster, jako przychodzić będzie człowiekiem wolnym i pod prawem krajowym żyjącym, tak przez zamieszkanie swoje na gruncie w Nowym Dworze przywileju tego człowiekowi istotnego utracić nie ma [...]*⁷⁶. Był to zarazem jeden z tych przywilejów, które dopuszczały

⁷¹ WAP w Poznaniu, Czarnków I/2.

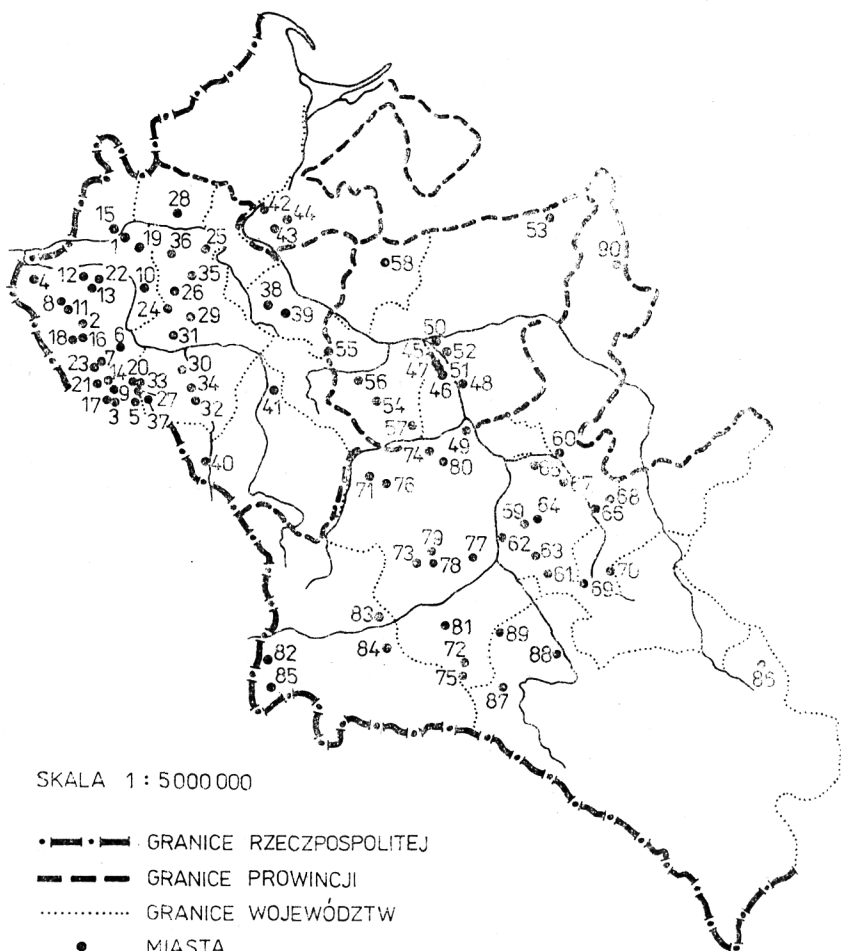
⁷² Kamionny (1701 r., 1741 r.), Krobi (1739 r.), Grodziska (1747 r.), Rogowa (1760 r.), Książa (1773 r.), Ostrowa (1753 r.), Wągrowca (1781 r.), Murowanej Gośliny (1792 r.), Zdun, Nowego Tomysła, Schlichtyngowej (1788 r.), Leszna (1790 r.), Chełmży (1755 r.), Kutna (1766 r.), Łowicza (1701 r., 1741 r.), Karczewa (1768 r.) i wielu innych.

⁷³ WAP w Poznaniu, Murowana Goślina I/3.

⁷⁴ Np. w przywileju z 1750 r. dotyczącym Rydzyny czytamy: *A jako mieszczanie wszyscy ab omni onere poddaństwa wolni zostawać mają, tak i każdemu wolno będzie teraz i na zawsze według upodobania swego wyprowadzić się z miasta sine praepedimento meo et successorum meorum*, ibidem, Krobia I/4.

⁷⁵ Ibidem, Mielżyn I/2. Słowom tym odpowiada unormowanie w tej miejscowości kwestii wolności osobistej mieszczan: *Item wolno też każdemu z nich i dzieciom ich mieszkać w innych miastach i miasteczkach wedle upodobania ich bez wszelkiej trudności*.

⁷⁶ AGAD, Dokumenty Pergaminowe 2099 (dalej: DP).



Ryc. 2. (Mapa). Miasta prywatne Korony, dla których zachowały się dowody wolności osobistej mieszczan w XVII i XVIII wieku (zaznaczone na mapie granice państwa, dzielnic, województw i rzeki stanowią przerys z Atlasu Historycznego Polski, 1970, wyd. 2, tabl. 20).

I. Wielkopolska: woj. *poznańskie* — 1. Czarnków, 2. Grodzisk, 3. Jutrosin, 4. Kamionna, 5. Krobia, 6. Książ, 7. Leszno, 8. Lwówek, 9. Miejska Górka, 10. Murowana Goślina, 11. Nowy Tomyśl, 12. Ostroróg, 13. Pniewy, 14. Poniec, 15. Radolin, 16. Rakoniewice, 17. Rawicz, 18. Rostarzewo, 19. Ryczywół, 20. Rydzyna, 21. Schlichtyngowa, 22. Szamotuły, 23. Zaborowo; woj. *kalisko-gnieźnieńskie* — 24. Czarniejewo, 25. Gołańcz, 26. Iwanowice, 27. Kobylin, 28. Łobżenica, 29. Mielżyn, 30. Mieszków, 31. Miłosław, 32. Ostrów, 33. Piaski, 34. Raszków, 35. Rogowo, 36. Wągrowiec, 37. Zduny; woj. *brzesko-kujawskie* — 38. Lubraniec, 39. Sompolno; woj. *sieradzkie* — 40. Kępno, 41. Łask; Prusy Królewskie (woj. *chełmińskie*) — 42. Chełmno, 43. Chełmża, 44. Wąbrzeźno; woj. *mazowieckie* — 45. Bielin (jur.), 46. Dziekanów (jur.), 47. Jurydyka Ordynacka, 48. Karczew, 49. Magnuszew (Magnuszów), 50. Nowy Dwór, 51. Nowy Świat (jur.), 52. Okuniew, 53. Szczuczyn; woj. *rawskie* — 54. Jeżów, 55. Kutno, 56. Łowicz, 57. Mogielnica; woj. *łódzkie* — 58. Szreńsk.

II. Małopolska: woj. *lubelskie i ziemia chełmska* — 59. Bełżyce, 60. Czemierniki, 61. Janów, 62. Józefów n. Wisłą, 63. Kraśnik, 64. Kurów, 65. Lubartów, 66. Łęczna, 67. Michów, 68. Puchaczów, 69. Szczepleszyn, 70. Zamość; woj. *sandomierskie* — 71. Białaczów, 72. Brzostek, 73. Dębno, 74. Kłwów, 75. Kołaczyce, 76. Końskie, 77. Opatów, 78. Raków, 79. Rembów, 80. Skrzynno, 81. Tarnów; woj. *krakowskie* — 82. Andrychów, 83. Brzesko Nowe (Brzysko N.), 84. Wiśnicz, 85. Żywiec; woj. *ruskie* — 86. Brody, 87. Brzozów, 88. Jarosław, 89. Rzeszów; woj. *podlaskie* — 90. Białystok

możliwość apelacji do asesorii w razie naruszenia jego postanowień przez dziedzica ⁷⁷.

Jakie wnioski nasuwa rozpatrzenie powyższego zagadnienia w aspekcie terytorialnym?

Jak wynika z mapki, omawiane dokumenty dotyczą 41 miast prywatnych położonych na ziemiach ściśle wielkopolskich, 14 na Mazowszu i 3 na Pomorzu (Prusach Królewskich). Biorąc pod uwagę poszczególne województwa, kolejność jest następująca: poznańskie 23, kalisko-gnieźnieńskie 14, mazowieckie 9, rawskie 4, chełmińskie 3, sieradzkie 2, brzesko-kujawskie 2, płockie 1 ⁷⁸. Najliczniej reprezentowane tu miasta Wielkopolski stanowią ponad 70% ogólnej ich liczby, w tym miasta woj. poznańskiego z górą 41%.

Jak wydaje się, dane te — mimo ich fragmentaryczności — również mówią o zauważonych zbieżnościach. Największe bowiem skupienie postępowych unormowań wykazują przede wszystkim te regiony, które odznaczały się w tym czasie najintensywniejszym rozwojem gospodarczym. Oczywiście, wniosek ten odpowiada przede wszystkim ogólnej tendencji rozwojowej. Przy rozważaniach bardziej szczegółowych mogą bowiem wystąpić różnice, zwłaszcza gdy obejmą krótsze okresy historyczne i mniejsze terytoria. Szczególnie wyraźnie może to się uzewnętrznić na przykładach dziejów poszczególnych miejscowości. Specyficzna sytuacja istniała w Prusach Królewskich ze względu na niewielką liczbę znajdujących się tam miast prywatnych. Do końca XVII w. było ich tylko 7; największe województwo tej prowincji — pomorskie — miało zaledwie jedno miasto prywatne (Wejherowo) ⁷⁹.

Można sądzić, że reformy wprowadzone na ziemiach wielkopolskich miały charakter trwały. Warto przytoczyć ważną dla tej kwestii opinię z 1788 r.: [...] *gdy dziedzic miasta na łasce tylko swej i politycznym tudzeniu ściąga pod hasłem ludzi wolnych, a potem ich z wolności osobistej*

⁷⁷ Por. T. Opas, *Zagadnienie apelacji mieszczan miast prywatnych w świetle polityki gospodarczo-społecznej dziedziców od XVI do XVIII wieku*, „Annales” UMCS, vol. XX, 2, sectio G, 1973, s. 29–34. Przywileje te chroniły również skutecznie mieszkańców tych miast przed ewentualnymi próbami ścieśnienia ich uprawnień w zakresie wolności osobistej.

⁷⁸ Można by ten krąg miast jeszcze znacznie poszerzyć. W odniesieniu bowiem do wielu jeszcze miast prywatnych Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza istnieje dużo innych danych źródłowych, mówiących pośrednio o sprawie wolności osobistej mieszczan (np. sprzedaż całych posesji i wyjazdy do innych miejscowości, fakty uzyskiwania spadków przez dawnych mieszkańców, przebywających na stałe w innych miastach w chwili otwarcia spadku, osiedlanie się w miastach prywatnych mieszczan miast królewskich i odwrotnie, forma i treść przyjęć do prawa miejskiego, kary sądowe wymierzane przez sądy miejskie za nazwanie mieszczanina chłopem).

⁷⁹ A. Wyrobisz, o.c., s. 41.

i z majątku pozbawia, od czego, że tylko dziedzice miast województw wielkopolskich są wolne, mając też i miasta ludne i intraty pewne⁸⁰.

Wspomniane trzy dzielnice kraju liczyły w początkach XVIII w. ponad 300 miast szlacheckich i duchownych⁸¹. Z tych względów przedstawione wyżej ustalenia dotyczące 58 miast prywatnych (około 19%) nie są wystarczające, aby odpowiedzieć, jak w rzeczywistości przedstawiała się sprawa wolności osobistej mieszczan owych miast w tej części Rzeczypospolitej. Konieczne jest zatem uwzględnienie szerszych źródeł. Należy m. in. zwrócić uwagę na wypowiedzi władz miejskich i mieszkańców, migracje mieszczan, przyjęcia do prawa miejskiego, sytuację ogólną w omawianych miastach, jak również przypadki zachodzących ograniczeń w sferze wolności osobistej. Ta ostatnia kwestia wiąże się z zagadnieniem polityki gospodarczo-społecznej dziedziców. Jeśli chodzi o Wielkopolskę, Mazowsze i Pomorze, ustalenia we wspomnianych sprawach dotyczą ponad 120 miast prywatnych (około 40% ogółu tych miast).

3. Dotychczasowe omówienie treści uprawnień mieszczan w dziedzinie wolności osobistej obejmowało, ogólnie rzecz biorąc, zestawienie tych materiałów źródłowych, które świadczą z reguły o ich korzystnej sytuacji w tym względzie. Jednakże zachowały się również przekazy źródłowe zawierające wzmianki na temat zdarzających się w XVII i XVIII w. faktów zakłócania sfery wolności osobistej w miastach. Przedstawiony wyżej obraz wyraźnego procesu łagodzenia poddańczej zależności mieszczan zaciemniają występujące w tych stuleciach zjawiska ograniczeń, a nawet przypadków tak skrajnych, jakie w literaturze symbolizuje znany proces o rewindykację burmistrza Lwowa dr. Kampiana wraz z całą rodziną⁸². Należy też pamiętać, że w tych czasach nie tylko przymus prawny, ale i ogólne warunki życia krępowały swobodę ruchów mieszczan⁸³.

Od najdawniejszych czasów jedną z barier ekonomicznych, mającą przeciwdziałać opuszczeniu miasta, był okup — *census emigrationis*⁸⁴. Stanowił on najczęściej jakąś ściśle określoną część nieruchomości, sprzedanej przez osobę wyjeżdżającą. Badania wykazują, że również w oma-

⁸⁰ *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. II, s. 89.

⁸¹ A. Wyrobisz, o.c., s. 21, podaje liczbę 296 miast prywatnych w końcu XVII w. Po pierwszym rozbiórze było w Polsce 648 miast prywatnych (Korona).

⁸² J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 243.

⁸³ Jako *vagus lekomysłny* został określony przez magistrat szlacheckiego Działoszyna (1728 r.) jeden z mieszkańców tego miasta, ponieważ: *nie chcąc mieć Pana nad sobą, po różnych tulał się wioskach*. Jak widać, nawet własne środowisko miejskie w tym przypadku krytycznie oceniało postępowanie mieszczanina, który nie chciał być krępowany żadnymi więzami poddańczej zależności.

⁸⁴ Por. J. Ptaśnik, o.c., s. 256. Wymowny jest fakt, że w Lublinie istniała ordynacja z 1651 r., która przewidywała obowiązek regulowania określonych opłat w razie wyjazdu na stałe z miasta.

wianych stuleciach okup był charakterystycznym elementem polityki dziedziców w odniesieniu do opuszczających miasta ich mieszkańców⁸⁵.

Wpływy z tych opłat stanowiły na pewno dość poważne źródło intraty dworskiej. Ale nie rekompensowało ono strat, gdy wyjazdy mieszczan były zbyt częste, a osadnictwo nowych przybyszów nie wyrównywało ubytków w stanie demograficznym miasta. Natomiast bardzo chętnie pozbywali się panowie ludzi z punktu widzenia ekonomicznego mało przydatnych⁸⁶. Naturalnie wola stosowania tego rodzaju środków selekcji w odniesieniu do mieszczan świadczy o rządach oświeconych dziedziców, ale i absolutnych.

Jeśli zachowane dokumenty dotyczące się poszczególnych miejscowości obejmują chronologicznie dłuższe okresy czasu, możliwe jest na ich podstawie uchwycenie niekiedy ważniejszych momentów w procesie kształtowania się stosunków poddańczych w ramach pojedynczych dóbr ziemskich. Np. w Grocholicach, położonych w woj. sieradzkim, składane były w drugiej połowie XVII w. przez nowych mieszczan dość daleko idące deklaracje poddaństwa osobistego w stosunku do dziedziców⁸⁷. Zapisy późniejsze zawierały tylko formuły przysięgi tej treści: [...] *wierny będzie naprzód miastu wszystkiemu i wszystkiemu pospółstwu*⁸⁸. Zachodziły też zmiany o kolejności odwrotnej. W Krobi, która otrzymała w 1739 r.

⁸⁵ Np. Wacław Zakrzewski w *Ordynacji sprawiedliwości i dobrego porządku* dotyczącej Książa (1773 r.) stwierdził: *Każdy też obywatel z miasta wyprzedający się dziesiąty grosz taxy dóbr swoich wziętku zostawić powinien, której połowa jedna dworowi, a druga do kasy miejskiej należeć będzie*; WAP w Poznaniu, Księga wójtowsko-radziecka m. Książa, s. 1-4. W Łobżenicy opłata ta wynosiła aż 1/4 wartości nieruchomości; Z. Kulejewska-Topolska, o.c., s. 128. W Ostrowie zaś w razie wyjazdu żądano 1/10 wartości majątku i cała suma szła na potrzeby dworu, WAP w Poznaniu, Księga m. Ostrowa 1/4, s. 52v-53v. Również w Wągrowcu *dziesiąty grosz zwierzchności swojej (jest — T. O.) należący* (1781 r.), ibidem, Księga burmistrzowska m. Wągrowca 1/15, s. 41. Podobny zwyczaj istniał w Murowanej Goślinie (do 1795 r.), Rawiczu i Rakoniewicach, ibidem, Murowana Goślina 1/3, Rakoniewice 1/47, Rawicz 1/49. Dziedzic Miłosławia, wyznaczając wysokość okupu, powoływał się na powszechny zwyczaj stosowania tej formy opłaty w miastach; ibidem, Miłosław 1/2.

⁸⁶ Jan Przebendowski, dziedzic Ostrowa, w ten oto sposób wypowiedział się w tej sprawie (1715 r.) *żeby, który mieszczanin nie miał się do gospodarstwa i nie-należycie rząd gospodarski prowadził, tak ma być od przechdnych ludzi wykupiony za oszacowaniem dworskim. Ponieważ Pan nie chce mieć leniuchów pod swoją protekcją, ale takich, którzyby się mieli do sztuki chleba, garnęli się do dobrego porządku*, WAP w Poznaniu, Ostrów 1/2, s. 12-13.

⁸⁷ Np. w 1653 r.: *uczciwy Grzegorz Biegański przyjął miejskie i przysięgił miastu być posłusznym, tak panom rajcom jako i samemu swemu Imć Panu ziedzicznemu m. Grocholic i jako się nie ma do innych Panów uciekać okrom swego własnego*, AGAD, Księga m. Grocholic nr 3, s. 114. Inny mieszczanin w 1697 r. przyrzekł: *do innych Panów w krzywdzie się swej nie uciekać tylko do Pana swego własnego miasteczka Grocholic*, Ibidem, Księga m. Grocholic nr 2, s. 224.

⁸⁸ Ibidem, Księga m. Grocholic nr 3, s. 10-10v.

duże uprawnienia w zakresie wolności osobistej mieszczan, pan miasta w 1762 r. wprowadził bezwzględny obowiązek pozostawania w nim w czasie żniw⁸⁹. Względ na doraźne racje ekonomiczne dworu spowodował tam pewien regres i wypaczenie intencji poprzedniego dawcy przywileju. Nawrót do większego reżimu poddańczego w niektórych latach XVIII w. notują również źródła dotyczące Rawicza⁹⁰. Także we wspomnianej już Kamionnej dziedzic w 1741 r. postanowił: *wiecznemi czasy [...] aby obywatela Kamionny do inszych miast córek swoich przez wiadomości dworskiej nie wydawali*⁹¹. Pewne ograniczenia w sprawie wyjazdów — nawet czasowych — utrzymywały się w ustawach Łobzenicy i Koźmina Niemieckiego (1775 r.) w odniesieniu do komorników; wychodząc z miasta do prac najemnych musieli pozostawiać zastaw, gwarantujący ich powrót⁹².

Źródła sygnalizują też przypadki jeszcze poważniejszych ograniczeń wolności osobistej. Równocześnie nie wykazują one, gdy chodzi o Wielkopolskę, by obejmowały one całe miasto lub większe grupy jego mieszkańców.

Ilustruje to mało znany przekaz, częściowo związany także z Małopolską (Tarnów), przypominający historię wspomnianych przed chwilą Kampianich. Dotyczy on mieszczanina Marcina Rhode, urodzonego w Wieleńcu⁹³. Ów mieszczanin terminował w 1723 r. w aptecę poznańskiej, należącej do Kolegium Ojców Jezuitów, a później również w tamtejszej aptecę Jana Grądkowskiego. Następnie, już jako aptekarz, przeniósł się do Tarnowa, gdzie w 1742 r. wykonał *jurament [...] ad iura civilia [...] na ratuszu miasta, należącego wówczas do Sanguszków*. Nie przeszkodziło to Piotrowi Sapieże, wojewodzie smoleńskiemu, wszcząć proces w Trybunale Lubelskim przeciwko dziedzicze Tarnowa *in causa extraditionis fa-*

⁸⁹ Do dawnego przywileju dodany został następujący fragment, regulujący powyższą kwestię: *warujemy surowo, żeby żaden człowiek posesjonat lub któryby zimę przemieszkął w mieście nie ważył się przed żniwami, dopiero podczas żniw na obce dziedziny dla najmu wychodzić i oddalać się z miasta pod wolnym takiego łapaniem, więzieniem, od wszystkiego co by miał odsądzaniem lub choćby przed ratuszem plagami, ukaraniem*, WAP w Poznaniu, Krobia I/4 (przywilej z 1762 r., pkt 4).

⁹⁰ W 1682 r. dziedzic oznajmił władzom miejskim, że w celu pełnego zasiedlenia miasta zapewnia osobom przybywającym całkowitą wolność, ibidem, Rawicz I/43. W dwadzieścia lat później Katarzyna i Stanisław Kretkowscy wydali zakaz opuszczania miasta i udawania się za granicę, ibidem, Rawicz I/52. W 1771 r. Jan Nepomucen Mycielski zabronił tamtejszym mieszczanom kontaktów i korespondencji z osobami podejrzanymi. Ibidem, Rawicz I/61.

⁹¹ Ibidem, Kamionna I/2.

⁹² Z. Kulejewska-Topolska, o.c., s. 129 - 130.

⁹³ WAP w Krakowie, Archiwum Sanguszków, nr 978a, Summariusz dokumentów hrabstwa tarnowskiego. Nazwisko Rhode figuruje też w inwentarzu dóbr hrabstwa z 1767 r. Rhode posiadał wtedy austerię na przedmieściu krakowskim w Tarnowie, co oznacza, że pozostał on w tym mieście.

*mati Rhode*⁹⁴. Podobny stopień zależności przedstawia sprawa Antonego Dzikowskiego — burmistrza m. JKM Sieradza⁹⁵. Otóż Dzikowski, który był z przodków, dziadów i rodziców swoich [...] poddany(m) i oby-watel(em) z miasta Dobry dziedzicznego Ichmościów Panów Walewskich, został jak gdyby wypożyczony Sieradzowi przez swych dziedziców na czas określony⁹⁶. Już w czasie pełnienia urzędu burmistrza (1727 r.) złożył oświadczenie, że się nigdzie indzi z Sieradza nie umknie ani jawnie ani tajemnie, jako tego dosyć uczyni pod wolnym imieniem, a gdy nadejdzie pora powrotu do Dobrej powinien się we wszystkim ułatwić i rachunki [...] poekspediować, tak starościńskiemu dworowi jako i miastu Sieradzowi, aby trudności JM PP Walewscy nie mieli.

To również casus, wyjęty z osiemnastowiecznej rzeczywistości w zakresie stosunków miejskich. Sprawa burmistrza wojewódzkiego Sieradza, niewątpliwie mieszczanina, odsłania ją w miejscu o szczególnej wymowie. Deklaracja poddaństwa, którą Dzikowski niewątpliwie zmuszony był złożyć, akcentuje pełne podporządkowanie się zwierzchności dworskiej. Czy jednak nie dlatego, że, podobnie jak rodzina Kampianich, Rhode i inni⁹⁷, stanowili dla dziedzica szczególnie „łakomy kąsek”? Na treść instytucji wolności osobistej mieszczan i w ogóle na istotę poddaństwa feudalnego miały wpływ różne czynniki.

O utrzymujących się wśród różnych panów wielkolskich tendencjach do traktowania mieszczan jako ludzi w pełni lub prawie w pełni osobiste zależnych mówią też zapisy źródłowe dotyczące się przypadków libertacji poddanych (często za okupem) czy niekiedy ich sprzedaży lub zamiany⁹⁸. Oczywiście, bezbłędna identyfikacja osoby liberowanej z punktu

⁹⁴ Nie są znane bliżej okoliczności podjęcia tego kroku; zapis podaje tylko, że: JW Sapieha, jakoby poddanego swego chciał odebrać (Rhodego — T. O.) i oto pro-sekwował w Trybunale. Zagrożony mieszczanin bronił się, gromadził m. in. dowody celem wykazania swego mieszczańskiego pochodzenia i odpowiedniego przygotowania do zawodu aptekarza. Sprawa ciągnęła się kilka lat. Ostatnia wzmianka w aktach na ten temat z 1760 r. mówi, że: Sapieha [...] wojewoda smoleński [...] honestum Rhode de oppido Wieleń ejusdem [...] Sapieha haereditario subditum in civitate Tarnów commerantem de subditatu una cum successionibus dimittit.

⁹⁵ AGAD, Księga m. Dobrej nr 11, (1727 - 1805 r.), s. 1.

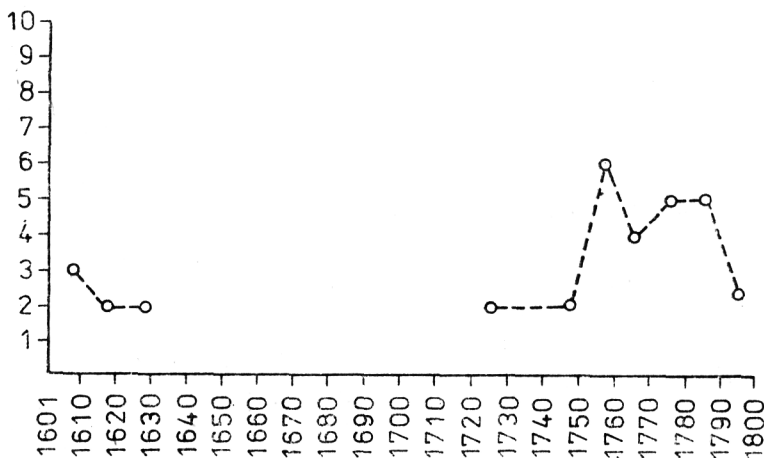
⁹⁶ Wyraźnie wspomina o tym omawiany przekaz źródłowy: jako że konsensem szczególnie Państwa ma pozwolenie do pomieszkania w Sieradzu do tego a tego czasu. Po upływie zaś terminu: powinien się sprowadzić do Dobry [...] pod panów swoich, na swoją ojczyznę.

⁹⁷ Por. Z. Góralski, Zadanie poddaństwa jako forma walki klasowej, w: Ziemia Chełmska, Materiały z sesji naukowej historyków, odbytej w Chełmie w dniu 21 VI 1959 r., Lublin 1961, s. 183 - 188.

⁹⁸ W 1786 r. dziedzic dóbr m. Bielany dokonał aktu libertacji synów sł. Macieja Kawałkowskiego za sumę 40 czerw. złotych, AGAD, Ciechanów, Księga sądu grodzkiego nr 137, k. 333/1795 - 1976. Odnośnie do Mielżyna źródła wspominają o trzech wypadkach emancypacji tamtejszych mieszkańców — jedna z nich opła-

widzenia przynależności stanowej nie zawsze jest możliwa, to jednak, co do niektórych przynajmniej aktów dziedziców, nie ma wątpliwości, że dotyczyły autentycznych mieszczan. O tym, że status mieszczanina nie dawał pełnej gwarancji nienaruszalności prawa wolności osobistej, mówi stosunkowo wczesny, ale wymowny zapis źródłowy księgi grodzkiej Poznania. W 1648 r. mieszcanka wniosła do niej „manifestację”, w której zaznaczyła, że odchodzi ze służby u burgrabiny poznańskiej z obawy, *aby dalszą służbą na tym miejscu w poddaństwo obrócona nie była*⁹⁹.

B.1. Znane mi materiały źródłowe dotyczące się miast prywatnych Małopolski nie zawierają tylu stwierdzeń i postanowień dziedziców w kwestii wolności osobistej mieszczan, co omówione wyżej fakty odnoszące się do Wielkopolski (por. ryc. 2 — mapka). Aby choć ogólnie wykazać podstawowe różnice regionalne, należy tak samo przedstawić je dla Małopolski w przekroju czasowym (wykres — ryc. 3).



Ryc. 3. Małopolska

W początkach XVII w. zwracają uwagę unormowania dotyczące trzech miast w woj. sandomierskim: Rakowa, Dębna i Rembowa (1607 r.), które przez dłuższy czas stanowiły ośrodek polskiego arianizmu. Siemieńscy — ówczesni właściciele tych miasteczek — w ten sposób określili swój stosunek do kwestii wolności osobistej tamtejszych mieszczan: *ich nie za niewolniki, ani za chłopcy, wieśniaki albo zastawniki, ale wolne ludzie mamy*¹⁰⁰. O podobnym statusie społecznym, jak wydaje się, można

cona była 100 grzywnami, WAP w Poznaniu, Kościan, Księga sądu grodzkiego nr 211, s. 107 (1776 r.); w 1723 r. darowany został przez dziedzica cyrulik z m. Będkowa, a później uwolniony przez nowego pana, ibidem, nr 212, s. 297 (1778 r.). Por. J. Deresiewicz, o.c., s. 56 - 57.

⁹⁹ WAP w Poznaniu, Poznań, Księga sądu grodzkiego 173, s. 813v - 814.

¹⁰⁰ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, t. I, s. 537.

mówić również w odniesieniu do tych miasteczek woj. lubelskiego, w których w tym czasie rozwijał się ruch reformacyjny: Bełżyc, Lubartowa, Opola, Piasków, Bychawy¹⁰¹.

W duchownym Skrzynnie, położonym w woj. sandomierskim; obowiązywała w tym czasie (1618 r.) zasada, przynajmniej formalnie, że w mieście może osiąść człowiek, który okaże dowód, iż jest wolny¹⁰². W Wiśniczu wolność osobista mieszkańców została zagwarantowana w przywileju z 1616 r.¹⁰³ W Bełżycach Paweł Orzechowski w 1624 r. wydał przywilej *zaręczający danie wolności mieszczanom*¹⁰⁴. Pełne prawo opuszczenia miasta otrzymali w 1629 r. mieszcianie Brodów: Wyjeżdżający mieszczanie płacili urzędowi miejskiemu 6 gr, a komornicy 3 gr¹⁰⁵.

Jednakże powyższe przykłady nie wychodzą poza rok 1630. Chodzi tu oczywiście o weryfikację wyraźnych śladów liberalizacji w tej dziedzinie stosunków prawnych i społecznych, upoważniających do hipotetycznego wniosku, że właściciele miast małopolskich w późniejszych latach XVII w. nie podejmowali w swych oficjalnych wypowiedziach tej sprawy.

Obecne wyniki badań wskazują, że stan ten istniał blisko 100 lat. Nawrót tendencji bardziej liberalnych dokumentują dość liczne dane źródłowe z różnych okresów XVIII w. Rozporządzenia dotyczące duchownego Brzostka (1720 - 1722 r.), należącego do opactwa tynieckiego, mówią, że opuszczenie miasta na stałe było możliwe po uregulowaniu *honorarium według proporcji gruntu i majątności*¹⁰⁶. Wyraźne akcenty łagodzenia poddaństwa mieszczan zawiera przywilej z 1751 r. Adama Ignacego z Lipowa i Orawy Komorowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i opata tynieckiego dla m. Kołaczyc, położonego w kluczu brzeskim¹⁰⁷. Można przypuszczać, że podobnie przedstawiała się sytuacja w tym względzie w in-

¹⁰¹ Por. S. Tworek, *Gimnazjum kalwińskie prowincji małopolskiej w Bełżycach w pierwszej połowie XVII w.*, Annales UMCS, vol. XVII, 8, sectio F, 1962, s. 155 - 194; A. Kossowski, *Protestantyzm w Lublinie i w Lubelskiem w XVI - XVII w.*, Lublin 1933, s. 177 - 184, 223, 231 - 232.

¹⁰² AGAD, DP nr 4084.

¹⁰³ Biblioteka Jagiellońska, Zbiory specjalne, rkps 3436.

¹⁰⁴ WAP w Lublinie, Akta organizacji miasta (Bełżyce 1815 - 1860 r.) b.p.

¹⁰⁵ X Sadok Barącz, *Wolne miasto handlowe Brody*, Lwów 1865, s. 15.

¹⁰⁶ Biblioteka Jagiellońska, Zbiory specjalne, rkps 5289 III, s. 18 - 19.

¹⁰⁷ WAP w Krakowie, Depozyty, Dok. nr 347. Oto dotyczący tej kwestii fragment przywileju: *zachowuje się onychże [mieszczan Kołaczyc — T. O.] przy tej wolności i zwyczaju, pozwalając i sprzedającemu wynieść się z miasta i kupującemu wnieść do niegoż. To jednak zawsze dźiać się powinno z dolożeniem i przyzwoleniem zwierzchności z przyczyny najbardziej, iż jeśliby zachodziły jakie długi, aby najpierw były zaptacone i uspokojone. Występuje tu znany warunek dla uzyskania zezwolenia dworu na wyjazd z miasta: spłata należności dworskich i długów. Ważne znaczenie mają tu słowa przywileju, mówiące o zachowaniu mieszczan przy tej wolności i zwyczaju. Dowodzą one, że i poprzednio byli mieszcianie w Kołaczycach osobiście wolni.*

nych miastach należących wówczas do opactwa tynieckiego: Skawinie i Opatowcu ¹⁰⁸. Na uwagę zasługuje tu również Brzozów położony w woj. ruskim ¹⁰⁹.

Stosunkowo wczesne były postanowienia Jana Tarły dla mieszczan Opola w woj. lubelskim (1729 r.). Podkreślały one, że dziedzic nie chce mieć *żadnego rzemieślnika do poddaństwa obligowanego* oraz że osiedlający się w mieście koloniści niemieccy będą mieć takie *uszanowanie jak i katolicy mieszczenie opolscy* ¹¹⁰. Duży ładunek informacji na omawiany temat zawierają też rozporządzenia panów Zamościa w odniesieniu do Kraśnika i innych miast Ordynacji Zamojskiej, ponadto dane dotyczące: Bełżyc, Lubartowa, Kurowa, Łęcznej, Firleja, Józefowa n. Wisłą, Czemiernik, Michowa, Puchaczowa ¹¹¹. Pochodzą one jednak w większości z późniejszych lat XVIII w. Materiały te wskazują, że mieszczenie nawet przez dziedziców nie byli uważani za poddanych w znaczeniu chłopskim i że termin „poddany” o treści zawierającej elementy osobistej zależności odnoszono do tych ostatnich. O istotnych uprawnieniach w dziedzinie wolności osobistej wspomina J. Mazurkiewicz, pisząc o mieszkańcach jurydyk lubelskich ¹¹².

Jak wskazuje wykres (ryc. 3), skupienie dalszych materiałów źródłowych przypada na okres po 1750 r. Zwraca tu uwagę przywilej dla Białaczowa (woj. sandomierskie), wydany w 1787 r. przez Stanisława Małachowskiego. Czytamy tam m. in.: *wszyscy w tym miasteczku osiadający zupełną wolność mieć i za wolnych zawsze ludzi z wolnym przeniesieniem się do innego miasta będą* ¹¹³. Z tego samego roku pochodzi zapis, który mówi, że dziedzic Brzeska Nowego w woj. krakowskim ks.

¹⁰⁸ Biblioteka Jagiellońska, Zbiory specjalne, rkps 5289 III, s. 115 - 116, 175.

¹⁰⁹ WAP w Przemyślu, Księga m. Brzozowa nr 6, s. 107. W 1766 r. biskup przemyski, Michał z Granowa Wodzicki, przy okazji osiedlenia się w Brzozowie grupy chłopów oświadczył, że życzy sobie: *aby i ludzie na nim osiedli wolnemi byli*.

¹¹⁰ WAP w Lublinie, Księga m. Opola nr 9, s. 925 - 929.

¹¹¹ Ibidem, Księga elekcjonalna m. Kraśnika nr 12 (1757 r.) i 24, s. 23v, 38 (1768 r.); Księga m. Lubartowa nr 7, s. 43; Księga m. Kurowa nr 21, s. 13 - 16; Księga m. Bełżyc nr 15; Akta organizacji miasta, b.p.; Księga m. Łęcznej nr 25, s. 116; Księga m. Firleja nr 1, s. 57; Księga m. Czemiernik nr 4, s. 143 - 145; Księga m. Józefowa n. Wisłą nr 2, s. 115 (1766 r.); Księga m. Michowa nr 1, s. 6 - 8; Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie nr 43, IV, Księgi funduszu szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego, s. 14 (Puchaczów).

¹¹² J. Mazurkiewicz, *Jurydyki lubelskie*, s. 82. W 1749 r. specjalne gwarancje praw otrzymał od króla i dziedzica Kłwów położony w woj. sandomierskim. AGAD, DP nr 1885.

¹¹³ Dziennik Ekonomiczno-Handlowy 1792, kwiecień, cz. VII, s. 136. Podobne przywileje (głównie podkreślone zostało w nich prawo odwoływania się do asesorii) otrzymały miasta: Bielin (1757 r.), Końskie (1758 r.), Andrychów (1767 r.), Nowy Dwór (1782 r.), prawdopodobnie Andrzejów (Jędrzejów) w woj. krakowskim. Por. T. Opas, *Zagadnienie apelacji mieszczan*, s. 30, 33. Ostatnie badania zwiększają ilość tego rodzaju miast co najmniej do 25.

Augustyn Ożarowski, przeor konwentu hebdowskiego, czynił zarzuty tamtejszemu magistratowi, że przyjmuje *do prawa miejskiego podda-nych bez uwolnienia z poddaństwa* ¹¹⁴.

Własną *Ustawę porządkową*, wydaną w 1775 r. przez Jana Klemensa i Izabelę Branickich, posiadała jedna ze „stolic” Podlasia — Białystok. Nie wprowadzała ona żadnych istotnych ograniczeń w sferze wolności osobistej ¹¹⁵. Okresem znacznego umiarkowania w pojmowaniu poddaństwa mieszczan były dla Wiśnicza, Jarosławia i Tarnowa lata, w których miasta te należały do ks. Janusza Aleksandra Sanguszki (druga połowa XVIII w.). W jego poczynaniach w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej wybijał się wyraźnie element rządów oświeconych ¹¹⁶.

2. Przykłady nierespektowania prawa mieszczan do wolności osobistej i próby wprowadzania nieraz bardzo ostrych form zależności poddańczej przez dziedziców notują również źródła dotyczące Małopolski.

Trudno tu mówić o jakimś znaczącym załamaniu się owej polityki ograniczania mieszczan przed rokiem 1750 (czy nawet nieco później). W związku z tym nie może dziwić fakt, że Tarnów przeżywał okres

¹¹⁴ WAP w Krakowie, SWPW nr I - 60, s. 53 - 55.

¹¹⁵ Odpowiedni przepis mówił tylko, że magistrat obowiązany jest powiadamiać zwierzchność dworską o wyjazdach na stałe mieszczan. Tak brzmi jego zasadniczy fragment: *O ludziach chorych, wynoszących się z miasta, tak obywatelów jako i postronnych [...] o komornikach w ulicy swojej przebywających i ubywających* (powiadamiać ma urząd miejski — T. O.). Nie wiadomo, czy istniał tam obowiązek sprzedaży w takich przypadkach nieruchomości. Są jednak wzmianki o wyjazdach połączonych ze sprzedażą wcześniejszą posesji w mieście. Np. w 1773 r. mieszcza Dorota Rotengruberowa złożyła w magistracie następujące oświadczenie: *Czynię wiadomo, iż przy wyjeździe moim z Białegostoku z nieprzymuszonej woli [...] dom [...] od J. P. nadany na Nowym Mieście zbywam i sprzedaję*, AGAD. Księga landwójtowska m. Białegostoku nr 3, (1772 - 1795 r.), s. 39 - 40, 92 - 93. A. Leszczyński, *Żydzi w Choroszczy od połowy XVI w. do 1795 r.*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 4/88, 1973, s. 20 - 22, pisze, że ludność żydowska Choroszczy (miasto należało w drugiej połowie XVIII w. do Branickich) nie była krępowana w zakresie wolności osobistej. Trudno przypuszczać, ażeby sytuacja ludności chrześcijańskiej była w tym względzie gorsza w Choroszczy.

¹¹⁶ W specjalnym ordynansie z 1772 r. nakazywał on: *jak najwięcej do miasta* (Wiśnicza — T. O.) *ludzi przychęcać*. Gdy w 1751 r. jednego z mieszczan wiśnickich nazwano chłopem, spotkało się to z dezaprobatą dziedzica: *Wiadomo czynię [...] — oświadczył Sanguszko — iż mając z dokumentów zaleconego sobie Walentego Paszeńskiego, mieszczanina i obywatela wiśnickiego, czelaka poczciwie urodzonego [...], który, że na honorze swoim przez niektórych współobywateli pomienionego miasta mego dziedzicznego Wiśnicza cierpi niegodziwe przezywanie i jakiegoś chłopskiego poddaństwa zadawanie, zapobiegając na potem [...], tym juramentem moim danym pomienionemu Walentemu Paszeńskiemu sławetność miejską potwierdzam z tym dołożeniem, iż ktokolwiek jakie poddaństwo, Walentemu Paszeńskiemu zadawał, tedy takowy obywatel państwa mego wiśnickiego [...], gdy w sądzie de realitate słów obelżywych i niegodziwych konwikowanym będzie, tedy, ady za to sztrofu 50 grzywien dał na zamek*, WAP w Krakowie, Rękopisy, Depozyt nr 165: Księga wójtowsko-radziecka m. Wiśnicza, s. 19 - 20, 505 - 506.

wspomnianego regresu w XVII w.¹¹⁷, odwrotnie niż Rzeszów, który cieszył się większymi swobodami właśnie w XVII stuleciu, a wszedł w kilka dziesiątków lat wzmożonej zależności poddańczej w pierwszej połowie XVIII w.¹¹⁸ Jedną z form represji w Rzeszowie w odniesieniu do osób, które samowolnie opuściły miasto, była konfiskata majątków¹¹⁹. W celu zapobieżenia częstym faktom wyjazdów do innych miejscowości stosowana była rękojmia¹²⁰.

Pewne złagodzenie owych restrykcji wprowadził w 1757 r. syn Jerzego Ignacego Lubomirskiego — Teodor Hieronim¹²¹. W latach późniejszych, jak i w czasach austriackich XVIII w. nie spotyka się już w źródłach wzmianek o powyższych ograniczeniach¹²².

Występowanie wspomnianej rękojmii (poręki), jako zabezpieczenia przed niepożądanymi dla dziedziców wyjazdami mieszczan, nie ograniczało się, jeśli chodzi o Małopolskę, tylko do Rzeszowa. Źródła mówią

¹¹⁷ S. Wróbel, o.c., s. 334 - 335, pisze, że Władysław Dominik Ostrogski zakazywał mieszczanom opuszczenia miasta bez jego zgody pod groźbą konfiskaty majątku w mieście (1648 r.).

¹¹⁸ Por. A. Codello, *Mieszczanie i chłopci rzeszowscy w czasach saskich* (w: *Pięć wieków Rzeszowa XIV - XVIII*, Warszawa 1958, s. 245 - 246, 271 - 281.

¹¹⁹ WAP w Rzeszowie, Księga m. Rzeszowa nr 14, s. 40 - 41, 502 - 503. Nie zanedbywano też poszukiwań zbiegów. Jeden ze schwytanych — Jerzy Strauch, *miejskiej kondycji człowiek*, oświadczył, że oddaje się w poddaństwo i gdyby potwornie opuścił miasto dziedzic będzie mógł go: *aresztować, łapać, jako krzywo-przysięgcę i zdrającę sądzić i karać*, ibidem, s. 441 (1740 r.), 718 - 719.

¹²⁰ Np. w 1752 r. gubernator Rzeszowa polecił, że: *wszyscy specyfikowani obywatele mają zeznać rękojmię za Józefa Traimowicza, obywatela rzeszowskiego, jako on z żoną i dziećmi swoimi w żadne inne państwo wynosić się ani uchodzić nie będzie, ale na zawsze z sukcesorami swymi w poddaństwie tutejszym m. Rzeszowa zostawać powinien*, ibidem, s. 718 - 719. Podobne rękojmie składali także Żydzi. W 1756 r. oświadczyli oni, że biorą na siebie odpowiedzialność za starożakonną Ruchlę; w razie jej samowolnego wyjazdu byli zobligowani do zapłacenia solidarnie 3000 grzywien, WAP w Krakowie, Rękopisy, Depozyt nr 40: Księga wójtowsko-lawnicza m. Rzeszowa 1756 - 1789, s. 5. Należy podkreślić, że zabezpieczenie finansowe każdej rękojmii było wysokie. O daleko posuniętej w Rzeszowie kontroli wyjazdów świadczą obostrzenia, jakie wiązały się z faktami opuszczenia miasta w celach matrymonialnych. Oto jeden z licznych przykładów owych ograniczeń. W 1756 r. córka miejscowego Żyda otrzymała wprawdzie zezwolenie na wyjazd i zawarcie małżeństwa w Ryczywole, jednakże po dwóch latach miała powrócić do Rzeszowa z mężem; rodzice jej odpowiadali za to poręczeniem kwotą 100 czerwonych złotych, WAP w Rzeszowie, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 826.

¹²¹ W znacznym stopniu zniósł on dawne zakazy w sprawie wyjazdów z miasta w celach matrymonialnych. Akt ten, przywracając dawne uprawnienia mieszczan, mówi m. in.: *ażebym mieli większą sposobność z sąsiedzkimi miastami pozwałam wszystkim obywatelom rzeszowskim córki swoje wydawać za mąż i do innych miast, tak jednak jako się wszędy praktykuje, aby o tym jurysdykcja zamkowa była poinformowana*, ibidem, Księga m. Rzeszowa nr 11, s. 517 - 518.

¹²² Por. J. Pęckowski, *Dzieje miasta Rzeszowa do końca XVIII wieku*, Rzeszów 1913, s. 37, 70 i n.

niekiedy o bardzo drastycznych jej rodzajach¹²³. Rozumie się, że zazwyczaj tego rodzaju zabezpieczenia stanowiły fikcje.

Do zastosowania wyjątkowo skrajnej formy represji w stosunku do mieszczan doszło w pierwszej połowie XVIII w. w Zarszynie położonym w woj. ruskim¹²⁴. W 1745 r. grupa tamtejszych mieszczan zbiegła na Wołyń, znęcona — jak wyjaśniono później w toku śledztwa i rozprawy — urodzajnością ziemi i dobrymi warunkami życia na tym terenie. Za zbiegłymi wszczęto pościg i wkrótce wszystkich sprowadzono do Zarszyna. Schwytani mieszczanie w czasie przesłuchania powoływali się na przysługujące im prawo wolności osobistej i oświadczaali, że *wolno nam, gdzie chcieć pójść, bośmy mieszczanie*. Innego jednak zdania był sąd dworski, ferując wyrok na fundamencie prawa o *buntach chłopskich opisanego*. Łącznie ukarano ośmiu mieszczan, w tym większość plagami przed ratuszem co piątek przez trzy tygodnie. Trzech jednak — Matiasza Irelowicza, Józefa Zółkiewicza i Jędrzeja Michonia alias Jędrzejowskiego — wspomniany sąd skazał na powieszenie; zastosowanie tutaj zwykłego prawa karcenia (*ius castigandi*), zdaniem sądu, było niewystarczające. Byli oni inicjatorami ucieczek z miasta i wyrok, jak wynika z jego uzasadnienia, miał zapobiec *dalszym takowym buntom i swawolom*. Egzekucja miała być wykonana publicznie, a ich dobra uległy wiecznej konfiskacie. Do wykonania wyroku jednak nie doszło, ponieważ sąd odwoławczy pod przewodnictwem ks. Kazimierza Gruszeckiego, rektora krośnieńskiego Kolegium Księży Jezuitów, zmienił go, zastępując wszystkie wymierzone kary sankcjami kościelnymi. Uchylono także konfiskatę majątków. Zwyciężył więc rozsądek i nie doszło do popełnienia czynu nawet dla tych czasów niezwykłego. W celu zabezpieczenia się przed dalszymi ucieczkami nakazano owym mieszczanom wykonać przysięgi wierności i zyczliwości dla dworu.

Powyższe przykłady dotyczące Tarnowa, Rzeszowa, Granowa i Zarszyna stanowią tylko wycinek zjawiska zbiegostwa mieszczan w XVII i XVIII w., które, jak się wydaje, występowało silniej na terenie Małopolski. W literaturze naukowej określa się je jako jedną z form walki poddanych z uciskiem feudalnym. Stanowiło ono również reakcję na próby ograniczenia wolności osobistej. Naturalnie, zbiegostwo nie zawsze doprowadzało do procesu rewindykacyjnego. O niektórych procesach

¹²³ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 3814, IV, s. 133, 177. Jeden z dokumentów dotyczy Granowa w woj. bractawskim (miasto należało do Czartoryskich). Tamtejszy mieszczanin, niejaki Stefan Łabuński (1735 r.), za którego poręczył miejscowy magistrat i wszyscy obywatele, przebywał czasowo na browarnej arendzie we wsi Bycownach. Po wytrzymaniu onej — powiedział Łabuński — *powrócę i będę poddanym pańskim z żoną moją i dziećmi moimi na co przysięgam [...], jeżeli bym miał zdradzić, a nie przyjąć [...] jakom się przysięga zobowiązał, tedy gdziekolwiek na jakiegokolwiek miejsce złapany i gardłem karany być powinien(em)*.

¹²⁴ WAP w Krakowie, Teki Schneidra, nr 1750 (Zarszyn).

piszą np. W. Urban (Modrzejów) i S. Szczotka (Jordanów, Łańcut)¹²⁵. W zachowanych aktach miejskich spotkać można czasami adnotacje, mówiące, iż jakiś mieszczanin „uciekł”, „zbiegł” itp. Choć owa terminologia stanowi w jakimś stopniu miernik uprawnień mieszkańców danego miasta w dziedzinie wolności osobistej — oczywiście, w takich przypadkach niewielkich — to jednak bardzo często tylko na tego rodzaju adnotacjach w księgach kończyło się wszystko.

Fakty zwolnienia z poddaństwa, o których wspomniałem wyżej w odniesieniu do XVII w. (Łańcut), zdarzały się również w XVIII w. O kilkunastu z nich wspominają księgi grodzkie, jednakże i w tych przypadkach nie zawsze jest pewne, czy libertacja dotyczyła faktycznie mieszczanina¹²⁶. Np. wątpliwości takie budzi uwolnienie niejakiego Sebastiana Ponieckiego, dokonane w 1753 r. przez Wojciecha Mącińskiego, dziedzica m. Żarki, ponieważ akt emancypacyjny nie zawiera żadnej wskazówki, jakiego stanu był Poniecki. Natomiast nie nasuwa chyba zastrzeżeń mieszczańskie pochodzenie Jana Jarmudowicza, aptekarza i mieszkańca Szczekocina, którego w 1710 r. liberował dziedzic miasta Franciszek Koryciński. Nazwani w księgach sławetnymi — Grzegorz Jędrowski, pochodzący z Wieruszowa, a mieszkający w Skalmierzu (uwolniony z poddaństwa w 1722 r.) i Sebastian Rakowiecki z m. Włodawic (uwolniony w 1721 r.) — mogli być w momencie emancypacji również mieszczanami, choć samo tylko umieszczenie przy ich nazwiskach ogólnie przyjętego dla mieszczan określenia honorowego stanowi w tym przedmiocie dowód jedynie pośredni.

Dziedzice obok rękojmi, dającej zawsze materialne zabezpieczenie, wymagali też od mieszczan składania przysięgi wierności. Obowiązujące bowiem prawo publiczne (ziemskie, magdeburskie) nie precyzowało ściśle zakresu poddaństwa mieszczan w stosunku do dziedziców. W tej sytuacji procesy sądowe o „zbiegłych” obywateli miast prywatnych, choć się zdarzały, nastroczały często znaczne trudności natury prawnej i duże ryzyko. Niewątpliwie dziedzic uzyskiwał w tego rodzaju sprawach dodatkowy i ważny atut, jeśli posiadał w ręku dokument, potwierdzający fakt przysięgi wierności mieszczanina. Dawało mu to bowiem możliwość i prawo oparcia skargi sądowej na szerszych podstawach. Obok niezbyt

¹²⁵ Reakcją na zbiegostwo mieszczan modrzejowskich w latach 1755 - 1780 były kroki rewindykacyjne. W. Urban, o.c., s. 52. Szczęśliwie natomiast zakończyły się ucieczki mieszczan z Jordanowa (1756 - 1760 r.) i Łańcuta (1693 r.): zostali oni zwolnieni z poddaństwa przez swych panów, S. Szczotka, o.c., s. 282 - 283, 292.

¹²⁶ WAP w Krakowie, Kraków, Księga sądu grodzkiego nr 185, s. 4071 - 4072 (Poniecki); ibidem, Księga sądu grodzkiego nr 134, s. 208 - 212, 212 - 214, 214 - 219, 219 - 221 (Jarmudowicz); ibidem, Księga sądu grodzkiego nr 145, s. 1805 - 1806 (Jędrowski), s. 457 - 458 (Rakowiecki). Również źródła dotyczące kilku mniejszych miasteczek woj. lubelskiego notują pewne ograniczenia w dziedzinie wolności osobistej mieszczan. Por. T. O p a s, *Wolność osobista mieszczan*, s. 624 (Baranów), 625 (Biskupice, Świerże).

pewnego pod względem prawnym casusu zbiegostwa mógł on również stawiać zarzut złamania przysięgi. A było to w tych czasach oskarżenie bardzo poważne.

Jest rzeczą interesującą, że jeszcze w 1784 r., a więc już w czasach austriackich, dziedzic Łaszczowa w dawnym woj. bełskim widział w formie owej przysięgi zabezpieczenie przed wyjazdami z miasta tamtejszych mieszkańców, nie wyłączając Żydów¹²⁷. Dominialny system powinności dworskich, który m. in. przewidywał, że miasto musiało w jakimś stopniu rekompensować dziedzicowi straty wynikłe z racji braku dochodów z opuszczonych posesji, doprowadzał czasami do tego rodzaju paradoksów, iż sami mieszczenie, obciążeni w takich przypadkach ponad zwykłą miarę, zwracali się do swych panów o wszczęcie kroków rewindykacyjnych w stosunku do zbiegłych współobywateli. Czyniło to np. w połowie XVIII w. pospólstwo żydowskie w Rzeszowie czy sto lat wcześniej rzemieślnicy przeworscy, opłacający podatki z jatki za niejakiego Sieka¹²⁸. Wyzysk i zwiększanie zależności poddańczej doprowadzały niejednokrotnie do ostrych sporów między mieszczanami a dworem. Np. w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. w Wilamowicach i Nowym Brzesku, położonych w woj. krakowskim, doszło do poważnych zakłóceń na tle ekonomicznym i zaostrenia form poddaństwa¹²⁹.

C.1. Uwagi na temat wolności osobistej można znaleźć również w wypowiedziach magistratów i mieszczan. Mają one znaczenie dla wyjaśnienia tej kwestii, gdyż formułowane w sposób oficjalny i notowane w aktach publicznych oddają w dużym stopniu istniejącą w mieście (dobrach) sytuację w tym zakresie. W pierwszej kolejności podajemy dane na ten temat dotyczące miast prywatnych Wielkopolski.

W 1786 r. sąd wójtowski m. Bnina w woj. poznańskim wydał tamtejszemu sukiennikowi sł. Janowi Krystianowi Krauze następujące zaświadczenie w związku z jego wyjazdem na stałe z miasta: *Zaświadczamy [...] jako swych kredytorów we wszystkim uspokoił i za wiadomością całego urzędu naszego bnińskiego wyprowadza się z miasta naszego, któremu wolno tentować gdzie indziej szczęścia od jego upodobania [...]*¹³⁰. W podobnych okolicznościach wydał tego rodzaju dokument w 1790 r. ma-

¹²⁷ WAP w Lublinie, Księga m. Łaszczowa nr 1, s. 76. Czytamy tu, że niejaki Szloma zapisuje się między synagogę mego miasta dziedzicznego Łaszczowa z drugimi Żydami poddanymi mojemu być poddanym moim na zawsze.

¹²⁸ WAP w Rzeszowie, Księga m. Rzeszowa nr 12, s. 151 - 153 (1732 r.); Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 3534 III, s. 13 (Księga sądu wójtowsko-ławniczego w Przeworsku).

¹²⁹ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, s. 677.

¹³⁰ WAP w Poznaniu, Księga wójtowsko-ławnicza m. Bnina nr I/11 (1747 - 1797 r.), s. 226 v.

gistrat Lubrańca niejakiemu Krystianowi Zakrzewskiemu¹³¹. Mocno podkreśla fakt posiadania wolności osobistej dokument wydany w 1683 r. przez burmistrza m. Praszki w woj. sieradzkim, Łukasza Fafiaka, tamtejszemu mieszczaninowi sł. Janowi Śmiałkowi; mówi on bowiem, że człowiek ten *jest sobie wolnym i nie poddanym nikomu, cheba Panu Bogu*¹³². Magistrat m. Kórnika w 1793 r. *mocą urzędem nadaną* uczynił kandydata do nauki zawodu — Ignacego Kazimierskiego — „upocziwionym” mieszczaninem, dając mu: *dobre imię [...] w całym jego życiu [...] i wolność*¹³³. W Międzychodzie (1688 r.), Sierakowie (1732 i 1757 r.), Nowym Bojanowie (1741 r.), Zaborowie (1744 - 1750 r.), Lesznie (1755 i 1788 r.), Wronkach (1780 r.) władze miejskie potwierdzały mieszczanom *prawo i wolne urodzenie* i to, że są wolni od *poddaństwa i wszelkiej powinności*¹³⁴.

Bardzo ważne są wzmianki mówiące o faktach przenoszenia się mieszczan do innych miejscowości, gdyż możność opuszczenia miasta była bez wątpienia elementem wolności osobistej. Podobne znaczenie mają też informacje o osiedlaniu się w miastach prywatnych mieszczan miast królewskich. Ślady tych migracji mieszczan zachowały się w wielu księgach miejskich¹³⁵.

¹³¹ Zapisano w nim: *jako mieszkający przez lat 5 też wyciąga dnia tego z miasta, wyrzeka się i zapisuje nigdy żadnej nie mieć pretensji bądź do dworu bądź do współobywateli*, AGAD, Księga radziecka m. Lubrańca nr 1, s. 23.

¹³² Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 439, s. 156.

¹³³ WAP w Poznaniu, Księga m. Kórnika nr I/9, s. 35.

¹³⁴ Ibidem, Międzychód nr I/2 (1688 r.); Sieraków nr I/13 i nr I/15; Leszno nr I/48, nr I/57, nr I/69; Witkowo nr I/1; Wronki nr I/6; Zaborowo nr I/12, nr I/14; Zduny nr I/5; WAP w Bydgoszczy, Oddział Terenowy w Toruniu, Księga ławnicza m. Chełmży, syg. XV, 28, s. 82 v; Ibidem, syg. 1, s. 134 (Wąbrzeźno).

¹³⁵ Badania mówią o wielu tego rodzaju przypadkach. Oto niektóre z nich, bardziej może charakterystyczne: w księdze m. Lwówka (1671 r.) występuje Matiasz Wieczorek, pochodzący z tego miasta jako *obywatel miasta Gdańskiego, a Patricius Lwówecki*, WAP w Poznaniu, Lwówek nr I/9, s. 272 - 273 v; w Dolsku (1771 r.) przyjęło prawo miejskie dwóch Czechów oraz mieszczanie z Gostynia, Kobyлина, Szamotuł, Łowicza, Tłuczna, Krobi, a w 1774 r. niejaki Michał Małaszkievicz, *który jest rodem z miasta Sztumu, w woj. malborskim*, ibidem, Księga radziecko-wójtowska m. Dolska nr I/9, s. 121, 124 - 126; sł. Andrzej Plebiszkiewicz, obywatel Poznania (1773 r.), pochodził z Ponieca, miał tam też brata Tomasza, ibidem, Księga m. Ponieca nr I/58, s. 29; w Słupcy roszczenia do spadku po zmarłych rodzicach Andrzeju i Mariannie Pachowiczach zgłosiły ich dzieci, mieszkające w Warszawie, m. in. ksiądz Bogusław Pachowicz, kanonik inflancki i proboszcz w Warszawie (1790 r.), ibidem, Księga radziecko-wójtowska m. Słupcy nr I/10, s. 117 - 118. Niejaka Panaskówna (1767 r.), pochodząca z Opatówka, była obywatelką Kalisza, syn zaś Jana Rogozińskiego — Wawrzyniec, wywodzący się także z Opatówka, był w końcu XVIII w. obywatelem królewskiego miasta Szadku, WAP w Łodzi, III — 225/4: Archiwum m. Opatówka nr 339/1761 - 1811, s. 15, III — 225/3, s. 289; wśród mieszkańców Pragi wymienieni zostali w latach 1792 - 1794 dawni obywatele (Żydzi) z Koniecpola w woj. sandomierskim i z Ryczywołu w woj. poznańskim, AGAD, Miasto Warszawa — Ekonomiczne nr 745, s. 59.

2. Małopolska, jak wiadomo, była również terenem znacznej koncentracji miast prywatnych. W odniesieniu do większości z nich pamięć sytuacji i spraw, związanych z problematyką wolności osobistej mieszczan, najprawdopodobniej niepowrotnie zaginęła. Na szczęście zachowana część materiałów źródłowych — o szeregu z nich była już mowa — pozwala rozwijać dalsze badania.

Np. na ich podstawie wyraźnie rysuje się omawiane zagadnienie w odniesieniu do Tarnowa. Po przejściowych latach regresu w XVII w. stanowił on w połowie następnego stulecia jedno z najbardziej uprzywilejowanych i wyróżniających się miast prywatnych Małopolski. Nie ulega wątpliwości, że w tym czasie tamtejsi mieszczanie, a nawet przedmieszczanie byli osobiście wolni. Współczesne źródła mówią tylko o zakazie opuszczania miasta w razie zagrożenia ze strony nieprzyjaciela i o obowiązku powiadamiania władz miejskich w przypadkach wyjazdów osób piastujących urzędy i inne funkcje miejskie¹³⁶. Rzecz charakterystyczna, że wśród przybyszów osiedlających się w Tarnowie znajdowały się osoby nie tylko z pobliskich miejscowości, ale również z wielu miast królewskich, często bardzo odległych i tak znacznych, jak Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, Gdańsk, Lublin. Nawet w bardzo trudnym dla miasta dwudziestolecu (1700 - 1719 r.) łącznie osiedliło się tam 38 osób z różnych miast polskich. Wśród kupców obywatelstwo m. Tarnowa przyjęli m. in. przybysze z Krakowa (1721 r.), Sandomierza (1723 r.), Gdańska (1723 r.). Osiedlali się w mieście także cudzoziemcy z Węgier, Szkocji, Austrii, Czech, Kurlandii, Tyrolu, Walii¹³⁷. Również w Rzeszowie w okresach pomyślniejszych dla miasta wielu było przybyszów z miast królewskich i cudzoziemców¹³⁸.

Szczególnym jednak uprzywilejowaniem cieszył się Zamość, leżący w Ziemi Chełmskiej; miasto to wiele łączyło z Tarnowem, należącym przez znaczny okres czasu również do Zamoyskich. O znaczeniu obronnym i wysokiej randze gospodarczej oraz kulturalnej Zamościa wiele już napisano. Ustawa sejmowa z 1710 r. wymienia miasto wśród najpierwszych miast w kraju, z których *przedtem et decus et nervum Rzplita miewała*¹³⁹. Był on ośrodkiem wielkiego latyfundiów magnackiego, skupiającego wiele najwyższych organów dominialnych. Zamość stanowił też miejsce zamieszkania dla ludzi różnych narodowości, zajmujących się handlem i na większą skalę rozwijanym rzemiosłem. Stąd jakiegokolwiek ograniczenia w zakresie wolności osobistej byłyby tam

¹³⁶ Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 3282: Kodeks Dyplomatyczny m. Tarnowa; WAP w Tarnowie, Acta Consularia Tarn. nr 102, s. 323 (1770 r.); Dr J. Leniek, F. Herzig, ks. F. Leśniak, *Dzieje miasta Tarnowa*, Tarnów 1911.

¹³⁷ Muzeum w Tarnowie, MT, syg. D — 108.

¹³⁸ J. Peckowski, o.c., s. 321 - 323, 435 - 446.

¹³⁹ VL, t. IV, s. 96.

szczególnie uciążliwe. W księgach miejskich Zamościa istnieją zresztą wzmianki o wyjazdach mieszczan do innych miejscowości ¹⁴⁰.

Badania objęły również inne miejscowości, często zaliczające się do znaczniejszych miast Małopolski, jak np. Jarosław, Łańcut, Przeworsk, Brzozów (m. duchowne), w woj. ruskim ¹⁴¹; Tarnobrzeg (Dzików), Opatów, Mielec, Dąbrowa Tarnowska, duchowny Opatowiec i Wąchock, Skrzynno (miasto szlachecko-duchowne), Końskie, Pinczów, Tarłów w woj. sandomierskim ¹⁴²; Żywiec, Lanckorona, Andrychów, Jordanów, Nowa Góra, część jurydyk krakowskich (szlacheckie i duchowne), duchowny Skalmierz w woj. krakowskim ¹⁴³; szereg miast woj. lubelskiego, podlaskiego i bełskiego ¹⁴⁴.

O istniejącej w wymienionych miastach sytuacji w XVII i XVIII w., w dziedzinie wolności osobistej można wnioskować na podstawie dowodów pośrednich. Księgi miejskie i inne dokumenty nie notują zakazów w sprawie wyjazdów do innych miejscowości, co wcale nie dowodzi, iż w pewnych okresach czasu również w niektórych z tych miejscowości wprowadzane były różne ograniczenia. Wśród bardziej istotnych danych zwraca uwagę ciągły proces obrotu prawnego w zakresie kupna — sprze-

¹⁴⁰ WAP w Lublinie, Acta Advocatialis Zamoscensis (1745 - 1751 r.), syg. 33, s. 541 (1748 r.); WAP w Krakowie, JT nr 284 — Varia (Zamość).

¹⁴¹ WAP w Przemyślu, Akta m. Jarosławia nr 4, 5, 9, 10, 11, 19; Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie, rkps 2129, IV (Jarosław); Biblioteka Kórnicka, BK nr 1006 (Łańcut); WAP w Krakowie, Teki Schneidra nr 1034 (Łańcut); Biblioteka Kórnicka, BK nr 1098, 1099, 1100 (Przeworsk); WAP w Przemyślu, Akta m. Brzozowa nr 2, 3, 4, 13, 14.

¹⁴² WAP w Krakowie, IT nr 256a (Tarnobrzeg); ibidem, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich nr 153, 194 (Tarnobrzeg); ibidem, Rękopisy, depozyt 444 (Mielec); Dąbrowa Tarnowska, *Zarys dziejów miasta i powiatu*, pod redakcją F. Kiryka, Z. Ruty, Warszawa—Kraków 1974; WAP w Krakowie, IT nr 244 (Opatowiec); Ibidem, IT nr 275 (Opatów); AGAD, DP nr 3253 (Wąchock); WAP w Krakowie, IT nr 279 (Skalmierz).

¹⁴³ Biblioteka Jagiellońska, Zbiory Specjalne, nr 3410 (Żywiec); WAP w Krakowie, Rękopisy, depozyt nr 433 (Lanckorona); ibidem, IT nr 256 (Andrychów); ibidem, IT nr 271 (Jordanów); Biblioteka Jagiellońska, Zbiory Specjalne, nr 5933 III i 5934 III (Jordanów); WAP w Krakowie, IT nr 229 f i IT nr 229 g (Nowa Góra); ibidem, Jurydyki Krakowskie: Jur III, IV (miejskie), Jur I (biskupie); Jur XI, XII (wielkorządowe); Jur X (Wygoda — szlachecka); Jur IX (Tarłowska); ibidem, IT nr 271 a (Jędrzejów); Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 439/597 (Jędrzejów).

¹⁴⁴ WAP w Lublinie, Księga m. Czemiernik 1, nr 2, nr 3, nr 4, nr 5; Księga m. Bychawy nr 1, nr 2; Księga m. Kamionki nr 7, nr 8, nr 9; nr 11, Księga m. Kurowa nr 8, nr 9, nr 11, nr 12; Księga m. Łęcznej nr 25, nr 27, nr 31, nr 32; Księga m. Markuszowa nr 4, nr 5; Księga m. Michowa nr 1; Księga m. Międzyrzecza nr 3, nr 6, nr 7; Księga m. Radzynia nr 3, nr 6; Księga m. Pawłowa nr 1, nr 2; Księga m. Puchaczowa nr 1, nr 2; Księga m. Sawina nr 6; Księga m. Uchania nr 3, nr 8, Księga m. Tomaszowa nr 6; Księga m. Turobina nr 7, nr 8; Księga m. Zólkiewki nr 1; Księga m. Komarowa nr 1, nr 7, nr 9.

daży nieruchomości. Można sądzić, że pewna część transakcji, szczególnie dotycząca całych posesji z zabudowaniami wiązała się z wyjazdami na stałe ich właścicieli. Warto podkreślić, że we wspomnianym spisie ludności Pragi z lat 1792 - 1794 figurują m. in. byli mieszkańcy Jarosławia, Opatowa, Pinczowa¹⁴⁵. Podobnie niejaki Stanisław Sikorski, pochodzący z Opatowca, był mieszkańcem królewskiego Nowego Korczyna¹⁴⁶, a w Krakowie mieszkał rzeźnik Tomasz Nowak, wywodzący się z Nowej Góry¹⁴⁷. W Mielcu magistrat sprzedał w 1739 r. plac z domem *przechodniemu mieszczaninowi i rzemieślnikowi z Krakowa, który chciał być* (tam — T. O.) *mieszczaninem*¹⁴⁸. Hieronim Wielopolski, dziedzic Strzyżowa, zachęcał w 1746 r. mieszczan, którzy opuścili miasto po pożarze, do powrotu i dalszego zamieszkania w Strzyżowie, obiecując różne ulgi w powinnościach na rzecz dworu¹⁴⁹.

IV

Podsumowując wyniki zaczęę od spostrzeżeń bardziej ogólnych, zwłaszcza co do istoty i charakteru instytucji wolności osobistej mieszczan miast prywatnych. Jest niewątpliwe, że instytucja ta, widziana na tle obowiązującego prawa i równocześnie różnych momentów sytuacji faktycznej, z pewnością nie przedstawia obrazu jednolitego. Przede wszystkim bardzo wyraźnie uwydatniło się szczególnie specyficzne dla tej grupy miast zjawisko formowania się w ciągu całych wieków dwu różnych jej postaci: jednej — określonej w ramach rozwijających się norm *iuris publici*, drugiej — niezwykle zróżnicowanej, wolnej z reguły od ingerencji państwa i ukształtowanej głównie na drodze zwyczaju i wewnętrznych stosunków dominialnych. Tak więc, jeśli mierzyć wolność tę prawem powszechnym — publicznym, bezsporny jest fakt, że mieszczanie ci byli ludźmi wolnymi. Z drugiej jednak strony — w świetle lokalnych norm prawnych „państw” dziedziców i dworskich racji ekonomicznych — forma i treść owej wolności może mieć różne wymiary. I one też najczęściej odzwierciedlają istniejący stan faktyczny w tym względzie.

Materiały źródłowe dowodzą, że już pod koniec XVII w., a w niektórych dobrach nawet wcześniej, pewna część dziedziców wprowadziła w miastach różne postępowe zmiany. Obejmowały one, obok kwestii

¹⁴⁵ AGAD, Warszawa — Ekonomiczne nr 745, s. 59, 82, 74 oraz Warszawa — Ekonomiczne nr 752, s. 45.

¹⁴⁶ WAP w Krakowie, IT nr 244.

¹⁴⁷ Ibidem, IT nr 229 f, s. 7.

¹⁴⁸ Ibidem, Rękopisy, depozyt nr 444, s. 83.

¹⁴⁹ Ibidem, Teki Schneidra nr 1524.

z zakresu własności nieruchomości, powinności, sądownictwa miejskiego, również regulacje dotyczące się sprawy wolności osobistej mieszczan. W większości z nich element jej wyraźnej akceptacji ze strony właścicieli miast nie może budzić wątpliwości.

Rzecz charakterystyczna, że nawet te, jakże niepełne dzisiaj materiały, uprawdopodobniają dużą regularność owych procesów w skali krajowej. Są one zwłaszcza widoczne w odniesieniu do miast położonych w zachodniej części kraju. Świadczą o tym ustalenia dotyczące wielu miejscowości woj. kaliskiego, gnieźnieńskiego, a zwłaszcza poznańskiego. Na ziemiach tych bowiem wcześniej niż gdzie indziej zaczęto wcielać w życie idee rządów oświeconych i kapitalistycznych form gospodarowania¹⁵⁰. Rozwijał je później rodzimy ruch reformatorski. Jego ślady w postaci zapisów o postępowych przemianach w dobrach dziedzicznych zawierają źródła odnoszące się również do innych regionów kraju. Istnieją też przykłady poszukiwania własnych rozwiązań wielu z powyższych kwestii (Mielżyn, Murowana Goślina, Nowy Dwór, Białaczów i inne).

Źródła przekazują także inny obraz powyższego problemu. Mówią one o przykładach regresu. Przypadki ograniczeń praw mieszczan były, jak się wydaje, częstsze i utrzymywały się stosunkowo dłużej na terenach Małopolski. Jednakże i tutaj w żadnym z objętych badaniami miast prywatnych nie miały one w blisko 200-letnim okresie czasu nigdy charakteru stałego. Nawet w Rzeszowie okres największych ograniczeń nie przekroczył 50 lat. Ogólnie rzecz biorąc, rzadziej występowały one w miastach duchownych.

Wymowny jest fakt, że tam, gdzie zachował się dawny, anachroniczny system gospodarczy, przeważnie wiele też do życzenia przedstawiała sprawa wolności osobistej mieszczan. Były też sytuacje szczególne, jak np. okresy znacznego wyludnienia się miasta. W takich przypadkach ograniczenia co do wyjazdów stanowiły przede wszystkim wyraz dążeń dziedziców do zapobieżenia dalszemu ubytkom wśród mieszczan. Nie należy też zapominać, że z racji osiadania w miastach w XVII i XVIII w. chłopów, ludzi luźnych i innych następowały bardzo poważne zmiany w strukturze społecznej mieszkańców miast. Proces asymilacji przybyśków wiejskich w nowym środowisku — chodzi tu głównie o aspekt prawny tego zagadnienia — był często długi i oni to przeważnie byli narażeni mimo zamieszkiwania w mieście (nieraz od bardzo dawna) na zakwestionowanie prawa wolności osobistej¹⁵¹.

¹⁵⁰ Por. J. Topolski, *Rozkład feudalizmu i powstawanie kapitalizmu w Polsce*, Materiały i Studia INS, I, Warszawa 1954.

¹⁵¹ Akta miast prywatnych zawierają często zapisy o tzw. „rewizjach pospólstwa”, przeprowadzanych przez magistraty i dziedziców w celu ustalenia rzeczywistej liczby obywateli miasta i osób nie posiadających obywatelstwa. Jak wydaje się, przede wszystkim z tych ostatnich rekrutowali się ci mieszkańcy, o których

Istniała też pewna liczba małych, wybitnie rolniczych miasteczek, których ludność w różnych okresach bardzo często nie była uznawana przez dziedziców za pełnoprawnych mieszczan. O tej „klasie” miast pisał, podkreślając ich niższy status prawny, Teodor Ostrowski i inni autorzy¹⁵². Jak pamiętamy, zbiegłym z Zarszyna mieszczanom sąd dworski wymierzył kary na podstawie przepisów odnoszących się do chłopów.

Nie jest możliwe przedstawienie dokładnych danych liczbowych, jeśli chodzi o liczbę miast czy dóbr ziemskich, w których wyraźne były oznaki postępu, jak i tych, gdzie istniała większa zależność poddańcza. Główną tego przyczyną są niedostatki źródłowe. Wśród ponad 200 miast, objętych badaniami, tylko część (40 - 45%) posiada dzisiaj bardziej miarodajne informacje na temat wolności osobistej mieszczan. Analizując jednak pod tym względem tę ostatnią grupę miast, należy podkreślić, że w świetle zachowanych źródeł w zdecydowanej ich większości poddaństwo mieszczan w XVII i XVIII w. nie miało w sobie cech przytwierdzenia do ziemi¹⁵³.

źródła mówią, iż byli przez dziedziców liberowani (często za okupem), zamieniani czy nawet sprzedawani. Interesujące studium nad strukturą społeczną mieszkańców miast dawnej Rzeczypospolitej przeprowadził S. Gierszewski w książce *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.

¹⁵² T. Ostrowski zaliczał przede wszystkim te miasta do grupy całkowicie podporządkowanych i zależnych od dziedziców, które nie posiadały (lub utraciły) prawa magdeburskiego lub chełmińskiego, T. Ostrowski, o.c., s. 33-35 (wyd. 1784 r.).

¹⁵³ W aktach m. Bełżyc znajduje się stwierdzenie, mówiące wprost, że: *przyjęcie prawa miejskiego czyniło człowieka wolnym*, WAP w Lublinie, Księga m. Bełżyc nr 7, s. 392 (1635 r.). Charakterystyczne w tym względzie są również słowa A. Święcickiego, *Topograficzny opis Mazowsza (1634 r.)*. Z języka łacińskiego przełożył i życiorys autora dodał W. Smoleński, Kwart. Kłósów, 1877, t. II, s. 120-123, w: *Dzieje Mazowsza i Warszawy*, wybór źródeł opracowali J. Kaźmierski i R. Kołodziejczyk, Warszawa 1973, s. 89; „Plebejusze, w miastach i wioskach mieszkając, bawią się handlem i uprawiają rzemiosło. Kmiecie, do ziemi przywiązani, w tem są położeniu, że szlachta ich głowami, mieniem dziećmi nawet w ogóle wszystkim — rozporządza dowolnie”. Podobne porównanie znaleźć można w pracy J. Rutkowskiego, *Studia z dziejów wsi polskiej XVI - XVIII w.*, wyboru dokonał i wstępem opatrzył W. Kula, Warszawa 1956, s. 181: „Prawne położenie tej warstwy było [mieszczan — rolników w miastach i miasteczkach — T. O.], jak to wiadomo, na ogół biorąc, znacznie lepsze aniżeli włościan-poddanych; byli to ludzie osobiście wolni, cieszący się znacznie większym samorządem aniżeli ludność wiejska. Należy tu jednak zauważyć, że i w niektórych miastach, zwłaszcza dziedzicznych, spotykamy nieraz dość daleko idące ograniczenie wolności osobistej ludności miejskiej; ograniczenia takie [...], np. spotykamy w Rzeszowie. Mimo jednak tego rodzaju wyjątków mieszczan — rolników zaliczyć możemy do ludności wolnej”.

TOMASZ OPAS (Rzeszów)

RECHERCHES SUR LE PROBLÈME DE LA LIBERTÉ PERSONNELLE DES
CITADINS DE VILLES PRIVÉES EN POLOGNE DU XVII^e ET XVIII^eS.

Résumé

Parmi les problèmes juridiques qui furent tirés au clair seulement en partie, on trouve la question de la liberté personnelle des citoyens de villes privées (environ 70% de la totalité de villes polonaises), dans la Pologne d'autrefois. Les propriétaires de biens possédaient une grande influence sur le développement de ce domaine d'autorisations. Le droit en vigueur, aussi bien foncier que de Magdebourg, ne réglait pas cette question d'une façon suffisante.

L'article présent est le résultat des recherches se rapportant aux 200 villes privées de la Grande Pologne, de la Mazovie, de la Prusse Royale et de la Petite Pologne — excepté les voïvodies du sud-est. On obtint le résultat plus avancé de recherches menées sur le territoire de la Grande Pologne et tout particulièrement dans les voïvodies qui appartiennent à cette région.

D'après les recherches on a constaté que la liberté des citoyens en question, examinée à la base du droit public en rigueur, des opinions d'organes d'Etat et des jugements de tribunaux, indépendants de propriétaires des villes, ne présente pas de doutes sérieux. Cependant sous un jour des règles juridiques locales des propriétaires et des raisons économiques du manoir, la forme et le sujet de cette liberté avait de différentes dimensions. Ce sont ces règles et ces raisons qui reflètent l'état effectif à cet égard.

Déjà à la fin du XVII^e s. et dans quelques biens encore plus tôt, certains propriétaires introduisirent dans les villes différents changements progressifs, la liberté personnelle y compris. Il est caractéristique que même les sources qui ne sont pas complètes montrent la régularité de ce processus à l'échelle du pays. On le remarque surtout dans les villes situées à l'ouest du pays, ce qui est prouvé par des recherches en plusieurs localités de la voïvodie de Kalisz, Gniezno et tout particulièrement de Poznań. Sur ces terres on commença plus vite introduire dans la vie les idées du Siècle des Lumières et les modèles capitalistes de l'exploitation. Ils furent ensuite développés par le mouvement réformateur du pays. Ses traces, sous forme des notices sur les transformations progressives dans des biens héréditaires, contiennent aussi les sources se rapportant aux autres régions du pays.

Les sources montrent également un autre aspect du problème. Elles parlent des exemples de la régression. Des cas de la limitation des droits des citoyens étaient plus fréquents et subsistaient plus longtemps sur le territoire de la Petite Pologne. Mais même dans cette région du pays ils n'avaient pas le caractère stable. En général ces cas ne paraissaient pas dans les villes des ecclésiastiques.

Le fait semble être bien expressif que, dans les endroits où le système d'exploitation anachronique se maintenait, la question de la liberté personnelle posait encore le problème à résoudre. Il existait un certain nombre de petites villes, typiquement agricoles, dont la population, pendant des différentes périodes de temps, n'était pas reconnue par des propriétaires en tant que citoyens de plein droit.

Il n'était pas possible de présenter des chiffres exactes concernant la quantité de villes, ou de biens foncier, dans lesquelles il y avaient des signes-distincts du

progrès, ainsi que celles où la dépendance servile était plus grande qu'ailleurs. L'insuffisance de sources en est une cause principale. Parmi les 200 villes comprises par les recherches, seulement 40 à 45% possèdent aujourd'hui des informations compétentes au sujet de la liberté personnelle des citoyens. En faisant l'analyse, sous ce rapport, de ce dernier nombre de villes, il faut souligner que sous le jour des sources, dans leur majorité, le servage ne possédait pas d'enseigne de fixation à la terre.

